Nr. 349. Lwów, Niedziela dnia 16. Grudnia 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Adelajdy.
Jutro: Łazarza b.
Pojutrze: Gracjana.

Grecko-katolickie.
Wawrzyńca.
Sawwy.
Nykołaja Jep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 56 m.
Zachód „ o 4 g. 57 m.
Barometr 768. Mróz.

Pos. Beer o jednoroczniakach.

Podajemy tutaj główne ustępy ze znakomitej przemowy posła Beera, wygłoszonej podczas debaty nad §. 24 ust. wojskowej.

„Gdy zamierzano przystąpić do urzeczywistnienia idei powszechnego obowiązku służby wojskowej, musiano dla tej licznej warstwy społeczeństwa, która dopiero stara się o swe wykształcenie, stworzyć pewne warunki wyjątkowe, jeżeli nie chciano zupełnie zniszczyć intelektualną i moralną siłę młodzieży. Zdecydowano się na to tem łatwiej, ile że wykształcona młodzież jest w stanie przyswoić sobie wojskowe przepisy daleko prędzej, niż niepiśmienni rekruci. Tą zasadą kierowano się w Prusiech, gdy zaprowadzano tam instytucję jednorocznych ochotników, na co się tam pewnie nikt nie użalał; przeciwnie, jednoroczniacy niemieccy we wszystkich wielkich bitwach, osobliwie w r. 1870 i 1871 pełnili swe obowiązki bardzo dobrze. Prawda, na instytucję tę w Prusiech zwrócono pilną uwagę. Że nie chciano jej uszczuplać, dowodem tego jest, że gdy w r. 1874 tworzono nową ustawę wojskową, instytucja ta została i do niej bez zmiany wprowadzoną. Gdy u nas w r. 1868 wzięto się do reorganizacji wojska, nie pozostawało również nic innego, jak naśladować wzór pruski, by młodzieży dać możność równocześnie uczyć się i służyć wojskowo.

W pierwszych latach po zaprowadzeniu służby jednorocznej nie słychać też było wielu skarg, przeciwnie, wojskowi odzywali się z pochwałami o jednoroczniakach. Dopiero później rozpoczęły się narzekania i doszły do tego stopnia, że aż stał się możliwym obecny projekt, który idzie dalej, niż przed kilkoma laty nawet najwyższe sfery wojskowe marzyć mogły.

Byłem zdziwiony, czytając motywa projektu rządowego Tak niekorzystnego sądu o całej instytucji jednoroczniaków anim się spodziewał. Dowody rządu streszczają się w tem twierdzeniu, że u nas tylko 38 procent jednoroczniaków zdaje egzamina na oficerów rezerwowych, 45 proc. zostaje podoficerami, a reszta przechodzi do wojska jako prości żołnierze. Rezultat nadzwyczaj niekorzystny! — woła rząd. Zauważyłbym na to, że takie wielkie przeciętne cyfry, obejmujące 10—15 lat, niczego nie dowodzą. Ale przypatrując się cyfrom z pojedynczych lat, dochodzimy do całkiem innych rezultatów.

Pokazuje się, że liczba jednoroczniaków składających egzamina oficerskie z każdym rokiem wzrasta, (Słuchajcie!) a nadto pokazuje się z rocznika wojskowo-statystycznego, że *liczba składających egzamina oficerskie wynosi nie 38, ale 50 procent.*

Mówiąc jednak o korzyściach instytucji jednoroczniaków, należy mieć na uwadze nietylko tych, którzy są pod bronią, ale także wielką liczbę tych, którzy z liczby jednoroczniaków wstępują do rozmaitych innych branży wojskowych. *Rząd przemilczał* i w całem sprawozdaniu nie ma o tem ani słowa, że 6348 studentów funguje w wojsku jako lekarze wojskowi, elewi wojskowo-lekarscy, pomocnicy aptekarscy, akcesyści itp. Ale w takim razie stosunek przedstawia się wcale inaczej, a *dla Przedlitawji wypada on jeszcze korzystniej.* Tutaj awansuje na oficerów rezerwowych przeciętnie 75 proc. ogółu, na podoficerów 10 proc., a prostymi żołnierzami pozostaje tylko 15 proc. Mniej korzystnie przedstawia się rzecz we Węgrzech, gdzie tylko 27 proc. awansuje na oficerów, a 20 proc. pozostaje prostymi żołnierzami. W przedłożeniu, przeznaczonem dla naszej połowy monarchji, wypadałoby było podnieść tę okoliczność, a nie twierdzić po prostu, że instytucja jednoroczniaków nie odpowiedziała nadziejom.

Zapytuję, jakiem prawem rząd może twierdzić coś podobnego? Jakie cele i zadania miano na oku zaprowadzając tę instytucję? Czy chciano z jednoroczniaków mieć samych oficerów? W takim razie rezultat jest nie nazbyt świetny, ale wcale nie niekorzystny. W ustawie niemieckiej, która służy nam za wzór, powiedziano: że *z jednoroczniaków mają być oficerowie i podoficerowie rezerwowi.* I u nas w Austrji był ten sam cel, ale rząd w swych instrukcjach rozporządził, że jednoroczniacy mają wyłącznie być oficerami. W r. 1870 po świetnych zwycięztwach niemieckich, wyszła u nas książka pt.: „Das Jahr 1870 und die Wehrkraft der Monarchie“, gdzie powiedziano: „Instytucja jednoroczniaków jest niezbędnym wynikiem powszechnego obowiązku wojskowego i musi być sprowadzoną do tego punktu, z którego wyszła. *Przedewszystkiem ma jednoroczniak być wykształcony na jako tako przydatnego oficera lub podoficera rezerwowego*“. Autorem tej książki był nie kto inny, jak *arcyksiążę Albrecht.* Ale w takim razie cyfry powyższe ukazują nam się całkiem w innem świetle. Jeżeli weźmiemy na uwagę *oficerów i podoficerów* rezerwowych, to otrzymamy procent nadzwyczaj wysoki — przeszło *80 proc. jednoroczniaków odpowiadających swemu zadaniu.*

Rząd chce ograniczyć uprawnienie do służby jednorocznej. Dotychczas warunkowo dopuszczeni byli do niej uczniowie dwóch najwyższych klas gimnazjalnych, — na przyszłość ma to ustać, a nadto szkoły realne, przemysłowe, seminarja nauczycielskie mają być także wykluczone. Dalsze utrudnienie ma leżeć w tem, że utrudnionem będzie przyjmowanie jednoroczniaków na koszt państwa. Rząd wywodzi, że dotychczas zbyt wielka liczba jednoroczniaków *aż 43 procent!* służyła na koszcie państwa. To trzeba ograniczyć, tu trzeba użyć wszelkiej energji (słowa przedłożenia rządowego), by zredukować liczbę takich jednoroczniaków. Moi panowie, rząd, który śmie twierdzić coś podobnego, nie zna naszych stosunków. W naszych szkołach średnich, uniwersytetach, technikach, akademjach rolniczych przeciętnie 33—34 procent słuchaczów uwolnionych jest od czesnego. *U nas w Austrji właśnie biedacy poświęcają się nauce, bogatsze stany stosunkowo mniej.* A jeżeli rząd sądzi, że procent ów jest zbyt wysoki, to niechby był zajrzał do swego własnego rocznika statystycznego, to byłby dociekł przyczyny. Jest ona bardzo prostą. Na własnym koszcie pozostaje jednoroczniaków 60 proc., na koszcie państwa około 40 proc. Z pojedynczych fachów najmniej na własnym koszcie służy najbiedniejszych — weterynarzów (tylko 25 proc.), dalej idą medycy (40 proc.), jak wiadomo, także ludzie, w pocie czoła pracujący na chleb. Cyfra 43 proc. nie zawiera więc nic zadziwiającego; zadziwiającem jest to tylko, że rząd chce ją uszczuplić. W takim razie, śmiem twierdzić, sam rząd pozbawi się wielu sił, które mu się w razie potrzeby bardzo przydać mogą.

Dla członków upadłego Towarzystwa kred. miejskiego.

Otrzymujemy drugie sprawozdanie komitetu obywatelskiego dla ochrony praw członków byłego Towarzystwa kredytowego miejskiego za czas od 16. listopada 1888.

Z całą starannością śledził komitet zachowanie się tych czynników, od których jest zawisłym przebieg sprawy repartycyjnej i jej wynik.

Przyszliśmy niestety do tego przekonania, że dyrekcja wnosząc projekt repartycji z dnia 12. kwietnia 1888 l. 15438 była nietylko przekonaną, że tak jak w konkursie wierzyciele, tak samo i członkowie w repartycji zachowują się biernie i tchórzliwie i że całe repartycyjne postępowanie ograniczy się *do czczej formalności, zakończonej na wszelki wypadek zatwierdzeniem przedłożonego projektu repartycyjnego, następnie egzekwowanego z całą surowością na rzecz, jak się obecnie okazuje czysto na spekulację za bezcen zakupionych wierzytelności konkursowych.* W tem właśnie leży cała trudność zadania i odpowiedzialność dla podpisanego obywatelskiego komitetu, a ekonomicznego niebezpieczeństwa dla członków repartycją zagrożonych.

Ponieważ wszelkie ustępstwa i kompromisa w danym razie byłyby ciężkiem wykroczeniem przeciw naszym mandatom, przeto komitet dopełnił następujących czynności. Zbadał historję i przeprowadzenie konkursu i znalazł podstawy do żądania, ażeby akta konkursowe zostały oddane ck. prokuratorji państwa, albowiem wynik śledztwa karnego będzie mieć i liczebny i rzeczowy stanowczy wpływ na ogólną cyfrę deficytu, mającego być w drodze repartycji pokrytego. Wprawdzie mimo jasnych przepisów § 84 proc. karnej i dekr. nadw. z d. 6. marca 1821 N. 1743 ZU. c. k. komisarz konkursowy i c. k. sąd konkursowy jeszcze odnośnym naszym wnioskom zadość nie uczynili i rozprawy repartycyjnej nie zawiesili, jednakże mamy nadzieję, że te kroki zarządzi c, k. sąd wyższy, do którego zostały wniesione odpowiednie odwołania i zażalenia.

Również spowodowaliśmy wniesienie zażaleń do wys. ck. sądu krajowego wyższego i z następujących przyczyn:

a) że wbrew przepisom § 33 i 34 proc. cyw. i dekr. nadw. z dnia 25. stycznia 1822 N. 1832 ZU. ck. sąd krajowy nie zawiesił postępowania ad meritum zarzutów repartycyjnych aż do wyniku rozprawy oddzielnie co do zarzutów niekompetencji sądu i dyrekcji przeprowadzać się mającej.

b) *że gdy p. dr. Stanisławowi Bielińskiemu, który i tak miał akta przez lat 10 pod ręką, ck. komisarz konkursowy czyni wszelkie ułatwienia w przeglądzie aktów i dla niego wyznacza długie termina, to przeciwnie dla członków repartycją zagrożonych, którym nie była daną sposobność studjowania aktów przed terminem dnia 8. listopada 1888 L. 15438, bo tych aktów wcale w sądzie nie było, obecnie ck. komisarz konkursowy odmówił wglądu w akta zarzutów repartacyjnych przed terminem 13. grudnia 1888, a nadto wyznaczył dla 6000 członków, ustnie termin 8-dniowy na 21. grudnia 1888, wręcz niemożliwy do przygotowania się i do jakiej takiej odpowiedzi, przez co właściwie rozprawa repartacyjna jest narażoną na niebezpieczeństwo bezskuteczności i udaremnienia.*

c) że mimo przepisów dekret nadw. z dnia

Łyżwy. Łyżwy.

„Halifax“ dobre	złr.	1·75
„Halifax“ bardzo dobre . . . para złr. 2	„	2·50
„Halifax“ najnowsze, polerowane, z szerok. nożami para	„	4·—
„Halifax“ niklowane . . . złr. 4 i	„	5·50
„Halifax“ damskie	„	2·—
„Halifax“ damskie niklowane	„	4·—
„Jackson Haynes“ do umocowania stale do bucików	„	5·50
„Mercur“ śrubowane	„	4·—
Żelazne śrubowane z rzemykami na przodzie	„	1·25

Rzemyki eleganckie i silne para 35 cnt. — poleca

ANTONI HALSKI

Handel żelazny we Lwowie plac Marjacki 9.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca na **sezon jesienno-zimowy świeżo nadeszłe materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia: **katarów, reumatyzmów, irrytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, odparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** — We wszystkich aptekach. — (Wymagać własnoręcznego podpisu)

POPPA Mydło Wenery i Mydło ze słonecznika

z kwiatu słonecznika **są teraz najmodniejsze toaletowe mydła dam** najwyższych sfer i przewyższają delikatnością nawet najlepsze obecnie istniejące mydła toaletowe.

J. G. POPP ck. nadworny dostawca.

Wiedeń I., Bognergasse 2.

Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach Lwowa i Galicji.

Trzeba zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

Nowe tanie wydanie

„PANA TADEUSZA“

z 84 ilustracjami Andriollego i portretem Mickiewicza, w formacie wielkiej ósemki na pięknym welinowym papierze

w 6-ciu miesięcznych zeszytach po 75 ct. z przesyłką 80 ct.

wychodzi nakładem księgarni

H. Altenberga

we Lwowie.

Abonować można w każdej księgarni.

Wysełka dziennie świeżo wędzonych, najdelikatniejszych ***szprotów kiel.*** w paczkach po marek 2·50 do 3·50, dalej poleca: najlepsze ***rosyjskie sardynki, śledzie zawijane, anchovis, węgorz w galarecie i marynowany, kawior*** po najtańszych cenach.

L. KAYSER

wędzarnia ryb i zakład dla marynat **w Hamburgu** Poolstrasse 5.

MENTOLINA

jedyny środek przeciw katarom.

Używa się kilka razy (2—3) na dzień jako tabaczkę, a do dwóch dni usuwa katar nosa i jego następstwa zupełnie.

Cena pudełka 25 centów.

Również poleca się: ziółka dra Seeburgera na **kaszel i chrypkę.**

Cena pudełka **20** centów

Apteka pod „Złotym Orłem“

J. Wewiórskiego

we Lwowie, ulica Halicka l. 5.

Z powodu zupełnego zwinięcia handlu

A. Steifa Synowie

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 2.

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

po cenach **znacznie zniżonych towarów galanteryjnych i norymbergskich**

jako to:

wyroby z bronzu, skóry, drzewa i porcelany, kapelusze, krawatki, rękawiczki, deszczochrony, kufry, **kalosze i obuwie.**

Ciągnienie 2. Stycznia 1889.

Główna wygrana:

złr. 150.000 w. a.

Promesy

na Losy kredytowe z r. 1858

sprzedaje po 5 złr.

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany **we Lwowie.**

Przy zamówieniu z prowincji uprasza się o przysłanie **15 ct.** na opłacenie listu poleconego.

Stosowne jako podarki świąteczne!

Szkatułki z farbami w nader wielkim wyborze i w najlepszych gatunkach.

Kartony z sześciu głównymi najlepszymi farbami z przepisem mieszania kolorów.

Farby dziecinne wyśmienite w 25 kolor. sztuka 1 ct.

Farby akwarelowe w laseczkach i guzikach.

Farby akwarelowe wilgotne w tubkach i półwilgotne w muszelkach.

Farby olejne w tubach.

Farby do malowania na porcelanie z wszelkimi potrzebnymi przyborami.

Farby metalowe w pięknych tęczowych kolorach do malowania na atłasie, aksamicie etc.

Środki do retuszowania, olejki i werniksy tak do olejnych jak i do wodnych malowań.

Płótna malarskie, deszczułki gruntowane, **stalugi** malarskie, **palety** drewniane i porcelanowe, **płytki mleczne** i **szkła matowe** w różnych formatach, **pędzle, szpachtle, laski malarskie** i wszelkie inne przybory malarskie w wielkim wyborze poleca:

JÓZEF HANKE

we Lwowie **Rynek l. 38.**

pod „Czarnym Psem“

Znacznie zniżone ceny nafty.

Tylko ulica Sobieskiego l. 1.

R. DITMAR

we Lwowie

główny skład gelicyjskiej nafty niezapalnej

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

„R. Ditmara Petrolu niewybuchowego“

(Ditmars, Sicherheits Petroleum)

sprzedaje 1

litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej	22	cent.
„ „ gospodarskiej „ „	20	„
„ „ „R. Ditmara niewybuchowej“	32	„

Przy jednorazowym zakupnie lub przedpłatach na częściowy odbiór

opuszcza { przy 10 litrach 2 centy na litrze / przy beczkach ważących koło 140 kilo **stosowny rabat.**

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

Telefonu Nr. 226.

Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.

Tylko nieeksplodująca Nafta.

Odznaczone

MEDALEM ZASŁUGI

na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie r. 1888.

wyroby aptekarza

Zygmunta J. KALICKIEGO w Przemyślu

Wina lecznicze na maladze

Chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe, rumbarbarowe.

Flaszka ze sposobem użycia i kieliszkiem **1 złr. 20 ct.**

Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.

„Apteka pod Gwiazdą w Przemyślu“.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

Blumem i Eichlerem. Przyczyną pojedynku było poróżnienie się przy jakiejś owacji dla profesorów Gerhardta i Bergmanna, Postanowiono strzelać się i wszelkie perswazje sekundantów na nic się nie przydały. Ułożono warunki pojedynku. Miano się strzelać w odległości 10 kroków, do trzech razy i na komendę. Przeciwnicy strzelili raz i kule świsnęły im nad głowami; sekundanci na nowo usiłowali przeciwników pogodzić, ale nadarmo. Nabito pistolety i padły na komendę dwa strzały. Blum ugodzony kulą w prawą pierś padł na ziemię. Kula przeszyła mu także wątrobę. Lekarz skonstatował śmierć i zwłoki przeniesiono do szpitala w Charlottenburgu. Eichler sam stawił się przed sądem, który zarządził jego aresztowanie. Blum liczył lat 24 i słuchał medycyny.

Księżna przed sądem. Księżna Montrose w Londynie, spodziewając się odwiedzin księcia Walii, poleciła jednemu z londyńskich ogrodników przybrać swój ogród zimowy storczykami. Kwiaty te są obecnie w modzie w Londynie, a Anglicy płacą za nie olbrzymie ceny. Ogrodnik przysłał rachunek na 2.000 fst. a księżna, uważając może, iż wrażenie, jakie kwiaty wywarły, nie odpowiadało tak znacznej ofierze pieniężnej, odmówiła zapłaty umówionej sumy. Ogrodnik pozwał księżnę przed kratki i sędziowie przysięgli po krótkiej naradzie skazali dostojną oskarżoną na zapłatę owych 2.000 fst. oraz kosztów procesu, ktore, jak wiadomo, są w Anglii bardzo znaczne. Księżna Montrose nieustannie daje światu powody do mówienia o sobie; przed kilku miesiącami poślubiła 24 letniego młodzieńca, sama licząc lat 70. Pod nazwiskiem „Mr. Manten“ znana ona jest na wszystkich torach wyścigowych, a z powodu znawstwa na koniach cieszy się wielkiem poważaniem w kołach sportowych.

Miły siostrzeniec. W Gracu wydarzył się niedawno wypadek, który oburzył całe miasto. Niejaki Antoni Komm, 19 letni młodzieniec, pochodzący z uczciwych i dostatnich rodziców napadł swoją ciotkę pannę Schiess w własnem jej mieszkaniu i zakneblowawszy jej usta i związawszy ręce, zapalił na niej suknie, poczem z kasy wertheimowskiej zrabował w wartościowych papierach 33.000 zł. i umknął. Nieszczęśliwa kobieta odniosła dotkliwe poparzenie. Wysłano listy gończe.

Statystyka czasopism. W ostatnim nr. *Kraju* spotykamy następującą statystykę czasopism warszawskich, wysyłanych przez pocztę. Cyfry te nie obejmują egzemplarzy rozsprzedawanych w Warszawie, ani też ekspedjowanych przez księgarnie. Otóż na początku czwartego kwartału rb. wysyłano przez pocztę warszawską pism codziennych: „Kurjera Warszawskiego“ egz. 3.578, „Kurjara Codziennego“ 3.388, „Wieku“ 2.836, „Słowa“ 2.618, „Dziennika dla Wszystkich“ 2.363, „Gazety Warszawskiej“ 1.700, „Gazety Polskiej“ 1.102, „Gazety Handlowej“ 636. Z pism tygodniowych: „Biesiada Literacka“ wysyłała 2.530 egzemplarzy, „Tygodnik Ilustrowany“ 2.063, „Przegląd Tygodniowy“ 966, „Kłosy“ 950, „Prawda“ 574, „Głos“ 252, „Kronika Rodzinna“ 249, „Życie“ 200. „Kraj“ petersburski wysyła przez pocztę 4739 egzempl.

Z Akademii. Dnia 7. grudnia, w piątek pod przewodnictwem dr. Estreichera odbyło się posiedzenie zwyczajne wydziału filologicznego, na którem prof. Malinowski przedstawił rozprawę p. Wojciecha Grzegorzewicza pt. „O języku ludowym w powiecie przemyskim“ na podstawie materjałów zebranych przez p. Stanisława Chełchowskiego z Chojnowa.

Listy z kraju.

(L) **Kraków** 14. grudnia. *(Posiedzenie rady miejskiej: Legaty Warschauera i Markiewicza. Szkoła przemysłowa miejska. Ramy do obrazu „Kościuszko“. Interpelacja Romanowicza. Sprawa szewców. Wygnańcy czernichowscy w Krakowie).* Spodziewano się, że w tej lub owej formie wystąpi na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej kwestja szewców krakowskich, która, jak każda kwestja żywotna, domaga się załatwienia. Tymczasem nie było o tem mowy na wczorajszem posiedzeniu rady. Prezydent uczcił pamięć zmarłego prezesa koła polskiego K. Grocholskiego w dłuższem przemowieniu, którego wysłuchała rada w stojącej podstawie. Następnie odczytano zawiadomienie, jakie wpłynęło od sądu krajowego na ręce prezydenta miasta, a zawiadamiające reprezentacją miasta o zapisach śp. Jonatana Warschauera. Do tego, cośmy już w tej sprawie pisali, winniśmy dodać, że dwie kwoty po 4000 zł. na rekonwalescentów szpitala żydowskiego i katolickiego św. Łazarza przeznaczone, mają być w ten sposób użyte, iż odsetki od tych kapitałów wręczane będą przez prymariuszów szpitalnych biednym rekonwalescentom, przynależnym do gminy krakowskiej. Drugi legat 20-tysięczny, przeznaczony jest na pożyczki dla rzemieślników, bez różnicy wyznania do gminy przynależnych, a to w ten sposób, że odsetki od tego kapitału pożyczane będą rzemieślnikom na skrypt dłużny na przedstawienie odnośnej sekcji rady miejskiej, a rozdawane ostatecznie przez egzekutora testamentu, dra Horowitza, w dniu śmierci fundatora; po śmierci egzekutora wszelkie prawa tegoż co do rozdawnictwa tych pożyczek, przechodzą na gminę miasta Krakowa. Pożyczki mogą wynosić najwyżej 200 zł. i nie wyżej jak na 3 proc., spłacalne w 20 ratach miesięcznych, pierwsza rata płatna w 4 miesiące od otrzymania pożyczki, która ma być obróconą na zakupno materjałów lub narzędzi rzemieślniczych. Od dłużników nie wolno wymagać poręki lub poręczenia hipotecznego, lecz uwzględnieni być mają rzemieślnicy pozbawieni osobistego kredytu.

Drugi legat przekazał na rzecz podupadłych rzemieślników śp. Markiewicz, a to w kwocie 1000 zł. Odsetki rozdzielone być mają między podupadłych rzemieślników, przynależnych do gminy, tytułem bezzwrotnej zapomogi, a to w rocznicę zgonu fundatora.

Rada uczciła przez powstanie ofiarność obu fundatorów.

Sprawy porządku dziennego dotyczyły przeważnie administracji miejskiej komisji przemysłowej o nowym statucie dla uzupełniającej szkoły przemysłowej miejskiej. Szerszą dyskusję wywołało sprawozdanie miejskiej. Stosownie do wskazówek krajowej komisji przemysłowej ułożono podział godzin, w którym jednak umieszczono także po 2 godziny tygodniowo języka niemieckiego, z wyjątkiem kursu przygotowawczego. W statucie zastrzega sobie rada miejska prawo mianowania i oddalania ze służby kierownika szkoły, jedynie za porozumieniem z Wydziałem krajowym i ministerstwem oświaty.

Dowiedzieliśmy się również na tem posiedzeniu, iż niebawem gotowe będą wspaniałe ramy do obrazu Matejki „Kościuszko pod Racławicami“ który jak wiadomo, jest własnością narodową a względnie Muzeum narodowego. Miasto przeznaczyło na sprawienie tych ram 3000 zł., a nad wykonaniem ich czuwa i podaje wskazówki sam dyrektor Matejko.

Wielce niewygodnem wydało się prezydentowi Szlachtowskiemu wezwanie radnego Romanowicza, który domagał się zarządzenia nowego wyboru w miejsce radnego miasta *hr. Stanisława Mieroszewskiego*, a to z tego powodu, iż radny ten stale osiadł w Preszburgu i przeszło rok nie bierze udziału w obradach gminy, czego nie dopuszcza statut gminy. Prezydentowi jakoś niesporo było poddawać wniosek pod głosowanie; wreszcie niby o tem zapomniał, aż mu to musiano przypomnieć. Rada przyjęła wniosek Romanowicza.

W sprawie napadu szewców krakowskich na bazar obuwia z Mödling nie zaszło od wczoraj nic nowego. Aresztowani w liczbie 27 ciągle są przesłuchiwani; część ich ma być podobno odesłana do sądu, część puszczona na wolną stopę. Aresztowani są to przeważnie biedni czeladnicy i żadnego majątku nie posiadają. Znalazło się między aresztowanymi podobno 2 krawców, którzy podczas awantur odgrywali rolę spektatorów. Majstrowie szewscy powymawiali roboty prawie wszy-

---

skiem sir Lionela, a wysłanej z Hawru w pół godziny po tamtej, którą przy drugiem śniadaniu odebrała lady Gauntlett z Wiesbadenu.

Brzmiała ona jak następuje:

„Zmieniłem zdanie i pragnę, żebyś tu do mnie przyjechała z córkami. Naradzimy się nad wyborem miejsca, w którem spędzać będziemy zimę“.

— Widziałeś wrażenie, jakie ta ostatnia depesza wywarła na lady Gauntlett?

— Czyż nie miała powodu do zdziwienia? O drugiej odbiera telegram od męża z Wiesbadenu, a przed czwartą drugi także od męża, ale z Hawru?

— Ze zdziwienia więc zemdlała! Nie zdajesz sobie sprawy ze stanu rzeczy, młodzieńcze! Muszę ci go wytłumaczyć od początku. Smith coraz więcej skłaaiał się do mniemania, że sir Lionel albo nie żyje, albo dostał pomięszania zmysłów i że lady Gauntlett, z powodów jej jednej tylko wiadomych, śmierć jego lub obłąkanie ukrywa. Że Ludwik jest jej wspólnikiem, to rzecz wątpliwości niepodlegająca. Są zresztą przeciw niej dowody! Pamiętasz znalezioną na biurku chustkę? z tego wytłumaczyła się mniej więcej zręcznie... Powiedzże mi jednak, czy można wytłómaczyć sobie skaleczeniem palca...

I mówiąc to, otworzył okiennice i unosząc poduszkę sofy, pokazywał lordowi Conway plamy krwi.

— Tę plamę.... i tę drugą... i tę jeszcze! — dodał, usuwając trochę sofę i pokazując ściemniałą od krwi posadzkę.

— Tyle krwi z kobiecego paluszka! — ze zgrozą szepnął lord Conway.

— A! widzisz! zaczynasz już rozumieć!... Otóż dowiedz się, że pierwszy telegram był pułapką, którą zastawiliśmy we dwóch: Smith detective i ja... Umówionem było, że z wrażenia, jakie depesza wywrze na lady Gauntlett, wnioskować będziemy o niewinności jej, lub winie. Jeżeli winna — rozumowaliśmy — zmięsza się... Nietyko zmięsza, ale przerazi...

— Nie przeraziła się jednak — wtrącił lord Conway.

— To też spokój jej i zadowolenie zdziwiły mnie... a potem ucieszyły... Miałem ją za najzupełniej niewinną! Teraz zmieniła się postać rzeczy. Telegram drugi pochodzi od osoby będącej z nią w zmowie... o tem wątpić nawet nie można. Zemdlenie jej jest oczywistym dowodem, że Smith ma słuszność. Stało się tu coś złego, w co ona jest wmieszaną... Wszystkie zatem, rzekomo własnoręczne odezwy sir Lionela, są zmyśleniem, oszukaństwem! Sir Lionel albo zwarjował, albo umarł, albo zamordowany został!

Lord Conway, wysłuchawszy tych strasznych słów, zakrył twarz rękoma i jęknął głośno... Cierpienie jego było tak wielkie, tak widoczne, że pan Roy Pole uczuł się do głębi serca wzruszonym. Już miał się do niego odezwać jakiemś słowem współczucia, gdy młody człowiek, podnosząc twarz bolem zmienioną, sarknął wyzywająco i ostro:

— A w wykryciu tego wszystkiego pan grałeś rolę najgłówniejszą... pan! Zamiast być gościem kobiety o winę podejrzanej, byłeś pan śledzącym ją detectiwem! Szpiegiem jej byłeś!

— Nie byłem tu ani detectivem, ani szpiegiem. Od samego początku miałem niejakie posądzenia na lady Gauntlett. Posądzenia te opierały się głównie na twojem opowiadaniu o miłosnej scenie, której mimowoli byłeś świadkiem. Nie, Conway'u! nie śledziłem tu i nie szpiegowałem, byłem tylko czujnym wartownikiem, stojącym na straży honoru tej rodziny, w którą obaj wejść mamy niezadługo. I wierz mi, gdybym dziś już nabrał smutnej pewności, że na matkę tej, którą kocham, spadnie zasłużona niesława, że nazwisko narzeczonych naszych z ust do ust obrzucone skandalem przechodzić będzie, to dziś, zaraz, wyrzekłbym się zawodu mego, wszelkich nadziei, wziętości i sławy, wywiózłbym gdzieś na kraj świata tę nieszczęsną wraz z jej córkami i tam, zmieniwszy nazwisko, zerwawszy z przeszłością całą, pracowałbym dzień i noc, byle matce, którą czci i kocha przyszła moja żona, zapewnić byt spokojny i uchronić ją od pogardy ludzkiej. Zrobiłbym to! a chociaż ubliżasz mi, Conwayu, wierzę, że i ty zrobiłbyś to samo!

Mówił żywo i z ogniem, szlachetnem uniesieniem porwany i Conway, zawstydzony, wyciągnął do niego rękę.

— Przebacz mi pan nierozważnie wyrzeczone słowa. Silniejszy pan jesteś i szlachetniejszy odemnie. Ja nie wiem, czy miałbym siłę tak postąpić. Kocham Ellę, radbym jej oszczędzić boleści i wstydu... ale mam rodziców i na nich oglądać się muszę...

— No! nie bierz znów tego tak dosłownie — roześmiał się pan Roy Pole łagodnie. — Może nie przyjść do takiej ostateczności i da Bóg, nie przyjdzie. Trzeba nam tylko działać zgodnie.

— Rozkazuj pan, ja będę posłusznym.

I lord Conway uścisnął podaną sobie dłoń z żywem i szczerem uwielbieniem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

4. września 1881 Nr. 537 zu. i z dnia 5. marca 1847 Nr. 1042 zu., jak niemniej w obliczu naturalnych rzeczowych i rachunkowych konsekwencji ze solidarnej (nieograniczonej) poręki, ck. sąd krajowy nie uznaje prawa członków do przemawiania we wspólnem imieniu i ku wspólnej obronie, przez co nad wszelki wyraz zostaje na barki każdego pojedynczego członka włożony ciężar trudów i kosztów repartycyjnych, które przechodzą siły jednostki.

Po mądrości i sprawiedliwości JE. obecnego p. prezydenta ck. sądu wyższego, jak niemniej po mądrości i sprawiedliwości wys. ck. sądu krajowego spodziewamy się, że raczą nasze słuszne zażalenia uwzględnić i swobodę, tudzież i możność bronienia się w postępowaniu rozprawy repartycyjnej dla członków w mocy prawa utrzymać.

Ponieważ całe dotychczasowe urzędowanie p. dr. Stanisława Bielińskiego, urzędującego z mocy *dotąd nieprawomocnej uchwały* z dnia 6. kwietnia 1878 L. 17624 jako rzekoma dyrekcja, uważamy jako w obec przepisu §. 69 i 76 statutów, tudzież §. 70 ust. z dnia 9. kwietnia 1878 Nr. 70 Dz. pp. za *nielegalne i nadto jako szkodę* oczywistą upadłemu towarzystwu i jego członkom przynoszącą, przeto udaliśmy się do wys. Wydziału krajowego i prześwietnej rady nadzorczej towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z usilną prośbą, ażeby swoim wpływem p. dra Bielińskiego, jako syndyka z krajowych funduszów opłacanego skłoniły, by od nielegalnie i klęską ekonomiczną 16000 ludziom zagrażającej repartycji przez zrzeczenie się urzędu dyrekcji, odstąpił. Wys. Wydział krajowy odezwą z dnia 4. grudnia 1888 L. 51742 raczył nas zawiadomić, iż „nie odmówiłby nam swojego moralnego poparcia, gdyby dla dobra interesów upadłego towarzystwa w jakim kierunku praktycznym okazać się mogło, pożytecznem i dopuszczalnem“, zaś na postanowienia p. dra Bielińskiego wpływać nie może, bo tenże nie jest syndykiem Wydziału krajowego, lecz li za kontraktem wypowiedzialnym zastępuje Wydział krajowy w interesach prawnych.

Natomiast odpowiedzi od prześwietnej rady nadzorczej towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie nie mamy. Komitet tedy na razie musi liczyć na własne siły i patrjotyczne poparcie ogółu obywatelstwa w kraju, a w szczególności na poparcie samychże członków repartycją zagrożonych.

Wzywamy tedy ponownie, stosownie do naszej odezwy z dnia 10. listopada 1888 *wszystkich członków, ażeby swoje zastępstwa komitetowi przez wystawienie pełnomocnictwa dla któregokolwiek członka komitetu jak najspieszniej powierzali i uczynili to jak najrychlej, gdyż po zbadaniu danych stosunków* przyszliśmy do przekonania, iż wypadnie w najbliższej już przyszłości *przez deputację złożyć zażalenia u stóp tronu i sprawę w Radzie państwa poruszyć, w którym to celu* komitet odpowiednie przygotowania i kroki poczynił i poczyni.

KRONIKA.

Wieczorne wydanie Kurjera zostało skonfiskowane wczoraj przez prokuratorję, za dosłowny przedruk z Nowej Reformy: „W sprawie szewców.“

Cerkiew na sprzedaż. W jednem z rosyjskich pism umieszczony jest następujący inserat: „W okręgu nieżynskim, w Nosowce jest do sprzedania cerkiew doskonale zbudowana z drzewa sosnowego, mogąca pomieścić do 600 osób, wraz z dzwonnicą w roku 1878 postawioną. Bliższe szczegóły na miejscu“.

Samobójstwo lichwiarza. Bogaty lichwiarz peszteński Dawid Fuchs, skrócił sobie przed kilku dniami życie, rzuciwszy się o świcie z drugiego piętra na podwórze domu. Dzień przed tem, otrzymał Fuchs wyrok sądowy skazujący go na rok więzienia. Fuchs pozostawił list, w którym żali się na niesłuszność wyroku.

Wiekowy proces. Z Kiszeniewa donoszą, że znana od wieków, bo jeszcze na indygenatach króla Jana Sobieskiego oparta sprawa o sukcesyjne prawo własności do 87.000 dziesiatyn gruntu w Bessarabji, niegdyś do hospodara Mołdawskiego księcia Stefana Petre należących, przechodząc najrozmaitsze fazy, tak z powodu zmiany rządów w owej prowincji jak i przeróżnych formalności prawnych, dzięki poparciu kilku adwokatów z cesarstwa pod przewodnictwem p. Plewaka, tak dalece posunęła się naprzód, że ostateczne jej załatwienie zawisłe już jest tylko od polubownego usposobienia jedynego pretendenta do tego spadku Juliana B.

Drogi bożek. W lokalu licytacyjnym Phillips, Son & Neale na New Bond Street w Londynie, miała miejsce w tych dniach sprzedaż wielkiego zbioru birmańskich, indyjskich i japońskich osobliwości, które dotąd były własnością wysokiego urzędnika brytańskiego w Indjach. Tak za japońskie przedmioty metalowe, jak i za rzeźbione birmańskie, oraz oprawne w drogie kamienie posążki indyjskie, płacono bardzo wysokie ceny. Największą siłę przyciągającą miał bożek indyjski „Lingam“, zrobiony z kamienia, zwanego kociem okiem, na postumencie z topazu, ozdobionym djamentami oraz innymi drogimi kamieniami. Gdy Bad Szach, Bahador Szach, ostatni król Delhi wygnany został na wyspy Andaman, małżonka jego ukryła swego bożka i sprzedała go dopiero wtedy, gdy podczas powstania wpadła w ostateczną nędzę. Bożka kupił na licytacji jubiler S. O. Phillips za 2450 funt. sterl.

Dwa teatra spłonęły dnia 11go bm. w Ameryce. Jeden w mieście Osnego, a drugi (opera) w Chicago.

Cygański zastaw. *Kurjer Warszawski* donosi z Warszawy: W jednym z lombardów tutejszych zostały wykupione klejnoty, zastawione przed kilku laty przez naczelnika wędrownej bandy cyganów. Klejnoty składają się: z berła srebrnego, ozdobionego główką szczerozłotą, inkrustowaną drogimi kamieniami, z pierścienia z ametystem, trzech bransolet wysadzanych szafirami, wreszcie puhara złotego. Wszystkie te przedmioty były zastawione za 1700 rubli. Wykupujący kosztowności przybył z Pesztu i przedstawił upoważnienie, zalegalizowane w konsulacie rosyjskim.

Kapryśny ogier, nazwany „Sebastopol“, zwraca obecnie powszechną uwagę w hipodromie londyńskim. Wierzchowiec to świetny, znakomicie tresowany i zupełnie spokojny, nie znosi jednak żadnego jeźdźca i pozwala sobą kierować tylko dłoniom urodziwych amazonek. Ilekroć zbliża się do niego dama, chcąca go dosiąść, spogląda najpierw bacznie na nią, a następnie jeżeli mu się spodoba kiwa kilkakrotnie głową i stoi spokojnie; gdy tylko dójdzie która ze starych, brzydkich cyrkówek, „Sebastopol“ wyrywa się jak szalony z rąk masztalerzy i pędzi na drugą stronę areny. Figlarz!

Scigany. Czytamy w czern. *Gaz. Polskiej*: Kamerdyner burmistrza Ekamowicza z Botuszan, Dymitr Bompak, skradłszy swemu panu 8.000 franków, umknął do Czerniowiec 10. bm. i zamieszkał w hotelu pod „Czarnym Orłem.“ Tegoż dnia po południu nadszedł z Botuszan telegram z żądaniem, aby Bompaka przyaresztować. Zanim to jednak nastąpiło, Bompak opuścił hotel i zniknął bez wieści.

List miłośny organisty. Przypadkiem dostał nam się list pewnego organisty z oświadczynami do panny służącej, który podajemy w dosłownem brzmieniu do użytku autorów podręczników listowych. List naszego organisty brzmi:

„Łaskawa Pani! Ponieważ wedle tego i tem tyle tylko, ile być może bez kwestji, co właśnie na kształt tego wygląda jakoby nigdy nic a że wiadomo Pani życie graniczące skąd na horyzont światowości wyjść nie można, gdy się tu nic takiego nie dzieje, aby miało swoją niezaprzeczoną sygnifikacją i coby gdy w niewiadomości nieszczęsnej pozostaję jak i zawsze dotychczas w niej byłem i nadal pozostanę — zatem gdyby można afektować, to jestem z gotową aplikanturą.“

Sługa uniżony uniżonością uniżoną I. Z. organista.“

Pojedynek na pistolety odbył się przed kilku dniami pomiędzy studentami berlińskiego uniwersytetu

---

27)

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

POWIEŚĆ

przez

M. Carew.

(Ciąg dalszy).

— Mnie jednak uszczęśliwić możesz... Zostań żoną moją, Alicjo, jeżeli mnie kochasz tak, jak ja ciebie.

— Kiedy mi pan dotąd jeszcze nie powiedział, jak mnie kocha — figlarnie przekomarzała się Alicja. — To ja tylko powiedziałam panu, że kocham...

— Kocham cię, Alicjo, nad życie i szczęście własne — głosem od wzruszenia drżącym odparł pan Roy Pole — kocham cię tak, że gotów byłbym wyrzec się ciebie, gdybym wiedział, że ci szczęścia zapewnić nie potrafię... Zastanów się nad tem, Alicjo, mógłbym być ojcem twoim...

Ale za całą odpowiedź złotowłosa główka skłoniła się na jego ramię, a jedna z dwóch małych rączek w szerokiej jego dłoni uwięzionych, wysunęła się z niej po to jedynie, by mówiącemu zamknąć usta.

Pan Roy Pole został więc narzeczonym i to narzeczonym bardzo uległym, bo nie umiał się oprzeć żądaniu Alicji, która koniecznie pragnęła uwiadomić Ellę o tem, co zaszło.

— Nie mogę zataić tego przed nią — z kobiecą logiką dowodziła — zawsze dotąd mówiłam jej wszystko. Mamie powiesz pan sam, kiedy zechcesz... kiedy za stosowne to uznasz... Ale Elli koniecznie sama i zaraz... koniecznie zaraz powiedzieć muszę.

Pan Roy Pole poszedł posłusznie, a Alicja, zostawszy sama, zatopiła się w rozkosznem dumaniu o szczęściu, jakie ją spotkało.

Marzenia szczęśliwej przyszłości przerwała jej Ella, spiesznie ku niej dążąca.

— Czego chciałaś odemnie, Alicjo? — pytała zaniepokojona otrzymanem wezwaniem — czy ci się co przytrafiło?

— Przytrafiło mi się coś nadzwyczajnego, coś, co mnie czyni nieopisanie szczęśliwą, a czego się nigdy nie domyślisz.

— Nie potrzebuję się domyślać, wiem!

— Kochasz go więc? — spytała dalej Ella.

— Czy go kocham? ma się rozumieć, że kocham! — zawołała z uniesieniem Alicja. — Ale to dziwniejsze, że on mnie kocha! Powiedz, Ello, co on mógł znaleść we mnie? Młoda jestem, niemądra, nie wiem doprawdy z czego mu się podobałam. Ale szczęśliwa jestem Ello... o szczęśliwa!

Tak rozmawiając, wróciły obie do domu, gdzie oznajmił im służący, że lady Gauntlett kazała je prosić na herbatę, podaną w wieżowym pokoju. Zaledwie we drzwiach stanęły, oznajmiła im matka, że dzień i godzina wyjazdu już oznaczone.

— Alicjo, nalej siostrze herbaty. Ello, posil się i jedź do Belmont-Castle dla pożegnania rodziców narzeczonego. Jutro wszyscy wyjeżdżamy do Wiesbadenu.

I usiadła pisać pożegnalny bilecik do lady Swansea, dziękując za serdeczne przyjęcie, jakiego w domu ich doznała Ella i donosząc o otrzymanej od męża depeszy.

Ciszę panującą w pokoju przerwało wejście służącego, który stanąwszy przed panią domu, podał jej na tacy przyniesiony papier.

W chwilę potem rozległ się głośny, przeraźliwy okrzyk trwogi i lady Gauntlett osunęła się z krzesła na posadzkę, w ciężkiem pogrążona omdleniu.

Pan Roy Pole pierwszy podbiegł ku niej, pospieszył za nim lord Conway i schyliwszy się, podniósł leżącą obok zemdlonej kobiety otwartą depeszę.

— Połóż to pan i chodź mi pomódz — rozkazująco zawołał pan Roy Pole i przy pomocy lorda Conwaya złożyli na sofie wciąż nieprzytomną kobietę, której wylękłe córki nie umiały ratować.

Pan Roy Pole, nie tracąc przytomności, zawołał Northowej, zawsze nieodstępnie w pobliżu pani czuwającej, poczem przeczytawszy telegram, schował go do kieszeni i szepnąwszy lordowi Conway, by szedł za nim, opuścił pokój lady Gauntlett z tak widocznem pomieszaniem, że lord Conway zrozumiał od razu, że tylko bardzo złą jakaś wiadomość wprowadzić mogła w stan podobny tak zwykle rozważnego i panującego nad sobą człowieka.

Szedł więc w milczeniu za panem Roy Pole'em do kancelarji sir Lionela, gdzie wszedłszy, pan Roy Pole drzwi na klucz zamknął za sobą i zwrócił się do młodego człowieka ze słowami:

— Usiądź, zbierz siły i przytomność — rzekł pan Roy Pole z braterskiem współczuciem, kładąc mu rękę na ramieniu — bo trudne przed nami zadanie, a pomoc twoja mi potrzebna.

— Cóż się stało? — spytał lord Conway.

— Przyszedł drugi telegram; zapewne... od sir Lionela tym razem...

I przeczytał treść depeszy podpisanej nazwi-

„Rio Janeiro 5 grudnia 1888. Trzystu austrjackich wychodźców przybyło tu, oszukanych, zawiedzionych. Nędza wielka; domagają się powrotu. (Triester-Lloyd Agent Morpurgo, kontrahent Fiorita). Rząd tutejszy zachowuje się biernie. Transport dalszych 1.000 wychodźców spodziewany“. W tych nie wielu słowach, jakiż przerażający obraz!

Kawałek regulacji Dunajca. Ministerstwo spraw wewnętrznych upoważniło namiestnictwo do przyjęcia oferty Józefa Maziarskiego, pełnomocnika dóbr Artura hr. Potockiego. na budowle wodne wykonać się mające w przyszłem sześcioleciu od r. 1889—1894, na przestrzeni rzeki Wisły od ujścia Dunajca do Kupienina.

Antiaustrjacka demonstracja w Genui, o której telegraficznie doniesiono onegdaj, odbyła się d 8. i 9. bm. w następujący sposób. Wszystkie stowarzyszenia akademickie i robotnicze i nadzwyczaj liczne tłumy publiczności przeciągały dnia pierwszego przez miasto ze sztandarami, których naliczono 140 a między temi także czerwona chorągiew „Oberdanka“. Na czele pochodu kroczyło 12 kapeli, które wygrywały melodje rewolucyjnych pieśni. Ponieważ obchodzono tą demonstracją rocznicę „wypędzenia wojska austrjackiego“ z granic ówczesnej republiki (5. grudnia 1746 r.) przeto pochód udał się na ulicę Facconi do domu, w którym umarł bohater powstania Accinelli. W domu tym umieszczono tablicę pamiątkową, następnie udali się demonstranci przed posąg „wolności.“ Na drugi dzień odbyło się nabożeństwo dziękczynne, na którem obecną była rada miejska, wieczorem zaś iluminowano miasto. Celem tej demonstracji miało być, jak się wyraża tamtejsze pismo *Epoca*, ażeby wykazać, że naród nie godzi się na politykę zagraniczną p. Crispiego.

Sprawa utworzenia sądów powiatowych w Zakliczynie i Zatorze jest w toku i zdaje się być na dobrej drodze. Sąd wyższy w Krakowie przedstawił już swoją opinię ministerstwu, uznając potrzebę utworzenia w powiecie brzeskim dwóch sądów powiatowych w Zakliczynie i Czchowie, a gdyby decyzja zapadła tylko co do otwarcia jednego sądu, to pierwszeństwo należałoby się Zakliczynowi. Również pomyślną jest opinia apelacji krakowskiej co do utworzenia sądu powiatowego w Zatorze dla 22. gmin okolicznych.

W „Kunstvereinie“ wiedeńskim wywieszone są od dni kilku obrazy Siemiradzkiego „Szopen na salonach ks. Radziwiłła w Berlinie“ i obrazy Jacka Malczewskiego „Z Sybiru“. Publiczność tłumnie odwidza wystawę podziwiając płótna naszych rodaków.

Bezpieczeństwo w Królestwie. W tych dniach jak donosi *Kur. warsz.*, na dworek, należący do wsi Tworzyjanki (dzierżawiony przez p. Brzozowskiego, emeryta), w pobliżu stacji Koluszki, napadło nocą 12 zamaskowanych drabów, uzbrojonych w drągi i broń palną. Zabarykadowawszy przedewszystkiem budynek, w którym spała służba, napastnicy przez wywalone okno wtargnęli do wnętrza dworku. Gdy przebudzony p. Br. pochwyciwszy za dubeltówkę, wypalił dla zaalarmowania służby, napastnicy odpowiedzieli strzałami, z których jeden ugodził p. Br. w czoło i ciężko rannego powalił na ziemię, a następnie rozpoczęli rabunek. Bandyci tak dalece czuli się bezpiecznymi, że po dokonaniu rabunku, wyciągnąwszy z pod łóżka przerażoną kucharkę, kazali jej napalić ogień, przyrządzić befsztyk i czarną kawę; dopiero, uraczywszy się i wypawszy jeszcze kilka razy „na wiwat“, — po trzygodzinnej wizycie uszli bez śladu. Władze policyjno sądowe rozwinęły „energiczne śledztwo“, celem wykrycia rabusiów.

Dziecinny dramat miłośny. Para zakochanych dzieci, gdyż on liczy lat 16 a ona 14-ty, postanowiła życie sobie skrócić, ponieważ za długo im było wyczekiwać do ślubu. Otóż poszła nad brzeg Dunaju — rzecz dzieje się w Budapeszcie — ażeby w nurtach jego znaleźć śmierć pożądaną. Wycałowawszy się należycie, mieli się razem rzucić w głębokie nurty rzeki. Karolek jednak oddał pierwszeństwo Malci — która wyrwawszy się z objęć ukochanego, wskoczyła do Dunaju. Że zaś woda w obecnej porze nawet w Dunaju jest zimną, ochłodziła więc natychmiast gorącą główkę dziewczęcia, która umiejąc doskonale pływać, korzystała z tej umiejętności, wołając w niebogłosy o pomoc. Na szczęście jej pomoc się natychmiast znalazła i wyciągnięta z wody, usłyszała trzy strzały rewolwerowe i o zgrozo! widzi, że strzały te pochodzą z ręki Karolka, który do siebie strzelał. Chciał umrzeć — cóż, tak źle strzelał, że żadna kula nie trafiła go! Doskonałą pływaczkę i lichego strzelca zawieziono do policji, która zaprosiła rodziców kochającej pary. Co się dalej stało — to już jest tajemnicą rodzinną.

Pożar fabryki. Z Kiel donoszą, iż w Neumünster spaliła się fabryka sukna. Robotnicy zajęci na pierwszem piętrze nie mogli się już uratować. Przy pożarze miało zginąć kilkanaście osób, robotników i robotnic.

Zakaz. Rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, zabraniające w całem państwie przedstawień w żargonie żydowskim.

Jaśko Kalinowski, napisał Władysław Boberski, str. 52. Nakładem wydawnictwa ludowego. Cena 12 ct. Znany ze swych prac pożytecznych i sumiennych, dyrektor seminarjum nauczycielskiego, p. Władysław Boberski w książeczce tej, w formie powiastki napisanej, podaje praktyczne wskazówki, jak obchodzić się z nawozem, jak go używać i jak go sztucznie w naszych warunkach wytwarzać należy. Książeczka ta każdemu, choćby na najmniejszem gospodarstwie pracującemu, wielce przydać się może.

Z Meranu donoszą, iż od pół roku blisko góra Oberhauser zapada się stopniowo na przestrzeni, mającej dwa kilometry szerokości i osiem kilometrów długości. Cała powierzchnia od Gaieneralpe na dół do stóp góry jest pełna szerokich szpar, a wielkie bryły ziemi wraz z olbrzymiemi odłamami skał i drzewami pospadały do Töllgraben. Jedna z łąk wraz ze znajdującemi się na niej młynem, stodołą i tartakiem uległa zupełnemu zniszczeniu. W wielu miejscach strumienie zmieniają swoje źródła, a niebezpieczeństwo zaczyna już grozić najbliższym budynkom.

Śmierć żeglarza powietrznego. W mieście Kolumbie (w stanie Ohio) zdarzył się przed kilku dniami smutny wypadek. Młody aeronauta, nazwiskiem Vaudegrift zapowiedział publicznie, iż wzniesie się balonem w powietrze, spuści się zaś na ziemię za pomocą odpowiednio skonstruowanego parasola. Na zapowiedziane widowisko zgromadziło się około 15.000 osób. Vandegrift wzniósł się istotnie balonem do wysokości pół mili angielskiej. Balon zaczął naraz gwałtownie spadać. Vandegrift z zadziwiającą przytomnością umysłu rozpostarł nad sobą spadochron i z balonu wyskoczył. Vandegrift spadł z przyrządem swym w ręku szybko, nagle wiatr wydarł mu z rąk spadochron a nieszczęśliwy aeronauta spadł w rzekę i utonął. Vandegrift liczył dopiero lat 25 i od sierpnia br. odbył szczęśliwie 46 takich produkcyj.

Pojedynek o mało co nie został wprowadzony do Japonii, gdzie dotąd był zupełnie nieznany. Dziennik *Nippon Jin*, umieścił szereg gwałtownych artykułów przeciw zarządowi kopalni węgla w Takashima, a zwłaszcza oskarżał zarząd o złe obchodzenie się z górnikami. Artykuły te do tego stopnia zwróciły powszechną uwagę, iż rząd był zmuszony przedsięwziąć śledztwo. Tymczasem wszakże jedna z najwybitniejszych gazet w Tokio wysłała swego sprawozdawcę do owych kopalni, aby na miejscu sprawdził słuszność oskarżeń. Sprawozdawca ów przedstawił zarząd jako nadzwyczajnie liberalny i zaprzeczył wszystkim oskarżeniom *Nippon Jina*, niewymieniając wszakże nazwiska tego pisma. Redaktor *Nippon Jina* wystosował list do owego sprawozdawcy. oświadczając mu, iż oburzony jest, że on usiłuje współczucie publiczności odwrócić od biednych górników i wzywa go na pojedynek. Sekundanci redaktora dodali do tego listu, iż uznają wyzwanie za zupełnie słuszne i oświadczyli, iż bić się będą z każdym, którego im przeciwnik wymieni. Wyzwany dziennikarz potwierdził odbiór listu, ale odrzucił nader grzecznie wyzwanie, tłómaczac się tem, iż uważa pojedynek jako „pozostałość barbarzyństwa“ i jednocześnie odmówił żądaniu krwiożerczym sekundantów.

W rozmowie.

— X. Słyszałeś o nowej formie pojedynku amerykańskiego?

— Y. Nie...

— X. Przeciwnicy stają naprzeciwko siebie i dotąd uderzają się wzajem głowami, dopóki jeden z nich nie upadnie.

— Y (po namyśle). Tak... ale czy żonaci w takim wypadku zdejmują... rogi?

Szczyt chirurgji.

Na zwrotniku — zrobić operację raka.

Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Stauropigiańskiego instytutu, otwart codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu. — Wstęp 20 cnt. od osoby z wyjątkiem soboty 40 cnt.

Telegramy „Kuriera Lwowskiego“.

Wiedeń 15. grudnia. Po nabożeństwie za duszę śp Grocholskiego i po wezwaniu Ducha św., zebrało się Koło polskie celem wyboru prezesa i wiceprezesa. Prezesem został wybrany dep. Jaworski 27 głosami na 42 głosujących, zaś wiceprezesem dep. Czerkawski, a to przeszło 30 głosami. Przy wyborze prezesa oddano kilkanaście kartek niezapisanych, zaś kilka kartek z nazwiskiem ks. Czartoryskiego.

W uniwersytecie tutejszym odbyło się dzisiaj uroczyste odsłonięcie posągu cesarza.

Wiedeń 15. grudnia. Przed wyborem prezesa Koła dep. Lewakowski K., Onyszkiewicz i Niemczynowski żądali odroczenia wyboru aż przynajmniej zwłoki Grocholskiego będą pogrzebione. Przeciwko odroczeniu przemawiali Chamiec, Madejski, Rutowski i Żuk-Skarszewski. Gdy się wniosek odraczający nie utrzymał, przystąpiono do głosowania. Kontrkandydatem Jaworskiego na prezesa był Czartoryski, i otrzymał 8 głosów, a 8 innych kart było próżnych. Czerkawski jako wiceprezydent otrzymał 36 głosów, Benoe tylko 5.

W Radzie państwa uchwalono dziś §. 26 ustawy wojskowej bez dyskusji. Przy §. 27 (o półrocznej służbie medyków w piechocie) dep. Roser i młodoczech Engel wnieśli skrócenie prezencyjnej służby medyków na 2 miesiące. Wniosek ten upadł. Paragraf przyjęto bez zmiany.

Przy § 28 (o nauczycielach ludowych) wielu mowców broniło liberalniejszych uwzględnień. Posiedzenie trwa dalej.

Rzym 15. grudnia. Na przyszły miesiąc królestwo włoscy wybierają się do Berlina (?).

Kraków 16. grudnia. Fränkel właściciel fabryki w Mödling, przybył tu osobiście, stanął w hotelu drezdeńskim i sprowadził z sobą świeże obuwie. Właściciele tutejszych hoteli odmówili prośbie Fränkla o wynajęcie pokoju na sprzedaż obuwia. Tymczasem Fränkel dniem i nocą restauruje zburzony do szczętu sklep przy ulicy Grodzkiej.

Wiedeń 16. grudnia. Giełda wieczorna: kredyty 306·25.

Wiedeń 16. grudnia. (Izba panów) odbyła dzisiaj krótkie posiedzenie, na którem przyjęto bez dyskusji kilka pomniejszych przedłożeń rządowych, między innemi o pomnożeniu taboru wozowego na kolejach państwowych.

Wiedeń 16. grudnia. (Rada państwa. Dokończenie). Po załatwieniu §. 28, przyjęto paragrafy 29—35. Przy §. 35 (kary za niezameldowanie popisowych) wniósł Kronawetter, by grzywny wpływające z powyższego tytułu wpływały do kas gminnych jako odszkodowanie za czynności wynikłe z „poruczonego zakresu działania“. Wniosek upadł, a paragraf przyjęto bez zmiany. Dalej przyjęto bez dyskusji § 36 i 37.

Przy §. 38 apeluje dep, Roser do ministerstwa obrony krajowej, by przy asenterunkach postępowano sumiennie, by nie asenterowano ludzi do wojska niezdolnych, poczem §. 38 przyjęto bez zmiany.

Paragrafy 39—42 przyjęto bez dyskusji. Nad §. 43 (koszta podróży popisowych mają ponosić gminy z własnych funduszów), wywiązała się dłuższa dyskusja.

Dep. Roser żąda, by koszta te ponosił rząd a nie gmina, ponieważ asenterunek jest sprawą rządową a nie gminną.

Dep. Kronawetter dowodzi, że od roku 1867 tylko Sejmom krajowym przysłuża prawo obciążania budżetów gminnych. Rząd usiłuje w ogóle zwalić na gminy koszta budowy szkół i budynków sądowych. Koszta te powinien ponosić rząd. W końcu przyjęto §. 43 bez zmiany, jak również § 24 bez debaty. Koniec posiedzenia trzy kwadranse na 4. Przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń 16. grudnia. Strajk zecerów został pomyślnie załatwiony, ponieważ właściciele drukarń przyjęli warunki strajkujących.

Darmstadt 16. grudnia. Ks. Aleksander Heski, ojciec księcia Battenberga, zmarł tu dzisiaj o godz. kwadrans na 11. zrana.

Budapeszt 16. grudnia. W miejsce zmarłego Banffy. został wybrany pierwszym wiceprezydentem Izby posłów hr. Juljusz Horvath.

Teatr literatura i sztuka.

(ms.) **Opera.** Tegoroczny sezon operowy obfitować będzie w cały szereg debiutów, którę wczoraj szczęśliwie rozpoczęła panna Michalina Frenkel-Niwiń-

Suchoty, choroby piersiowe i wycieńczenia SYROP WAPNIOWO-ŻELAZOWY leczy najskuteczniej aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 1 zł. 20 cnt.

stkim czeladnikom. Na rodziny uwięzionych i pozbawionych zajęcia rzemieślników zebrano składkę, aby zaradzić chwilowej biedzie. Zniszczenie sklepu Fränkla ogromne. Duże szafy nadludzką siłą rozniesiono w kawałki, tak że z całego kosztownego urządzenia sklepu pozostały tylko trzaski. Ani jedna sztuka obuwia nie została w sklepie: wszystko gdzieś znikło, jak kamfora.

Daleko od chęci pochwalania wybryków krewkiej młodzieży czernichowskiej, nie możemy się jednak żadną miarą pogodzić z myślą, aby szkoła, i to połączona z internatem, nie miała tyle moralnego wpływu na swych wychowanków, iżby się aż o siłę zbrojną opierać była zmuszoną. Wydaleni z Czernichowa uczniowie wnoszą — nie prośbę o przyjęcie powtórne do zakładu — lecz skargę do Wydziału krajowego na całą komisję karną, która wielu z wydalonych nawet nie przesłuchała. Nadto wydalonym kazano w przeciągu jednej godziny opuścić zakład, tak iż nawet nie mieli czasu spakować sobie rzeczy i książek, które zostawić musieli w kancelarji.

W pospiechu jeden drugiemu pomieniał książki, lub zabrał książki wypożyczone z zakładu. Otóż wczoraj zażądała policja zwrotu tych książek od przebywających w Krakowie wydalonych studentów, *powołując się na wezwanie dyrekcji szkoły!* A przecież zarząd nie wydał im jeszcze rzeczy, jakie zostawili przed wyjazdem, ani dokumentów. Mamy nadzieję, że Sejm rozpatrzy tę przykrą sprawę i oceni w sposób właściwy postępowanie stron obu.

Z pozostawionymi w szkole czernichowskiej uczniami rozpoczęto naukę na nowo.

KRONIKA.

Dostawy dla armji. W piątek odbyło się we Lwowie posiedzenie komisji konsorcyjnej dostaw dla armji. Po wysłuchaniu sprawozdania delegatów, którzy jeździli do Krakowa, Tarnowa i Przemyśla, wydelegowano panów Wilhelma Flaczyńskiego i Jakóba Schapirę w celu udania się d. 30. grudnia do Złoczowa, Brzeżan, Tarnopola i Brodów i tamże zawiązania komitetów pomocniczych na wzór jak w Krakowie itp. Ponieważ bardzo jeszcze wiele brakuje do 45.000 zł. tj. funduszu potrzebnego do utworzenia konsorcjum postanowiono zaprosić przełożonych stowarzyszeń rękodzielniczych we Lwowie do współdziałania z komisją, zaś z końcem stycznia 1889 zwołać walne zgromadzenie rękodzielników m. Lwowa, celem powzięcia uchwał co do dalszej akcji.

Z ubolewaniem wyznać trzeba, iż jakaś dziwna apatja zapanowała u lwowskich rękodzielników w sprawie tak ważnej jak dostawy. Im większa jest nadzieja otrzymania choć części dostaw, tem mniej zainteresowania się. I w chwili gdy posłowie Lewakowski, Niemczynowski kopie kruszą z ministerstwem wojny i jeneralną intendanturą o decentralizację rozdawnictwa robót, nasi przemysłowcy w niczem nie popierają usiłowań szanownych posłów! Czyżby ta „bieda“, o której tyle się mówi, była tylko w ustach i w piśmie?! Aby cel osiągnąć potrzeba czynów, a jeżeli rękodzielnicy lwowscy nie poprą starań komisji i pp. posłów, to z całej pracy tyloletniej może być wielkie zero!

Za spokój duszy ś. p. Kazimierza Grocholskiego, prezesa Koła poselskiego polskiego w Wiedniu, odprawiono wczoraj 15go bm., o godzinie 10. rano, żałobne nabożeństwo w kościele OO Benedyktynów we Wiedniu (Schottenkirche, I, Freiung). Nabożeństwo to odbyło się staraniem Koła polskiego.

Byli obecni wszyscy ministrowie gabinetu przedlitawskiego z wyjątkiem Welsersheimba, członkowie Koła polskiego, bardzo wielu deputowanych wszystkich stronnictw, liczni członkowie Izby panów, wielu Polaków tutejszej kolonji i mnóstwo innych osób

Grocholski mianował jeneralnym sukcesorem swoim Romana Grocholskiego, syna swego brata stryjecznego.

Rewizje sanitarne. W zeszłym tygodniu dopełniono w 27 realnościach rewizje, a w 9 znaleziono wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności. Na placach targowych i w sklepach spożywczych dopełniło biuro targowe w tymże czasie do 50 rewizji a rezultatem ich była konfiskata znacznej ilości zgniłych ryb, mięsa węgrowatego i masła zilczałego. U jednego z tutejszych kupców, izraelity, skonfiskowano kilkanaście kóp zepsutych jaj. Wszystkich oszustów skazano na grzywny pieniężne. Z nadchodzącemi świętami wykroczenia tego rodzaju i fałszerstwa produktów spożywczych wzmogły się znacznie, to też komisja biura targowego rewizje te odbywa ze zdwojoną energją.

Korporacja szewska (przełożony p. Rischer) we Lwowie utworzyła komitet celem zorganizowania pracy dla czeladzi, cierpiącej brak zarobku. Wczoraj zgłosiło się do tego komitetu przeszło 40, a między nimi kilku biednych majstrów.

Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała Emanuela Kolankowskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kruszelnicy, a Franciszka Kuraszewskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Szaflarach.

Uroczysty akt immatrykulacji w bieżącem zimowem półroczu w uniwersytecie tutejszym odbędzie się w poniedziałek dnia 17. bm. o godzinie 9. rano, w auli uniwersyteckiej.

Dyrekcja Tow. krak. wzaj. ubezpieczeń zamianowała przy lwowskiej reprezentacji pp. Jana Szwejkowskiego inspektorem agencji dla wschodniej Galicji, Zygmunta Kieszkowskiego zast. naczelnika biura ubezpieczeń, Aleksandra Nachtsheima saldokoncistą w biurze rachunkowem, Jana Piaseckiego adjunktem I. klasy, Władysława Dobrzyńskiego adjunktem II. klasy, Kazimierza Szołginię asystentem I. klasy i Adama Korytko egzaminowanym praktykantem.

Przy pracy. W dniu onegdajszym w składzie drzewa opodal dworca czerniowieckiego, robotnik Szymon Cięciała uległ smutnemu wypadkowi. Pomagając przy przesuwaniu belek na wózku ręcznym, upadł, a wózek przygniótł go swoim ciężarem. Cięciała odniósł dotkliwe i poważne obrażenia na całem ciele, a nadto złamał lewą nogę. Po udzieleniu mu pomocy na miejscu, biedaka odwieziono do domu. Właściciel składu udzielił rodzinie na koszta jego leczenia 40 złr.

Ciężkie przejechanie. Wczoraj zrana furman budowniczego, Michał Kociołek, najechał na ul. Łyczakowskiej przechodzącą Apolonję Gawrońską, której ciężka fura, napełniona piaskiem, przeszła przez plecy. Z ciężkiemi obrażeniami nieszczęśliwą odwieziono do szpitala, winnego zaś aresztowano.

Towarzystwo łyżwiarskie. Uroczyste otwarcie sezonu łyżwiarskiego, z towarzyszeniem koncertu pełnej muzyki wojskowej 95. pułku, odbędzie się dziś w niedzielę z uderzeniem g. $2^1/_2$ z południa. Otwarcie to było już zapowiedzianem na dzień 18. listopada, lecz z powodu małej odwilży, nie mogło odbyć się według ułożonego programu. Jednocześnie oznajmia wydział łyżwiarski, że zaprowadzonem zostało oświetlenie stawu lampami błyskawicznemi, systemu Ditmara i że odtąd staw na Szumanówce, stosownie do tylekrotnych wszechstronnie objawionych życzeń, codzień i w wieczornych godzinach przy stałem oświetleniu, otwartym jest do użytku zwolenników sportu łyżwowego.

Rabunek. Wczoraj wieczorem służąca Bluma Immergut, zamieszkała przy ul. Karola Ludwika pod l. 31, przechodząc ulicą pod Dębem napadniętą została przez trójkę rzezimieszków, dwóch mężczyzn izraelitów i jedną kobietę. Powaliwszy ją znienacka w śnieg, łotry dziewczynę pobili sromotnie wydarłszy jej z kieszeni sukni kwotę 33 zł. Policja dziś ptaszków ujęła i osadziła w areszcie. Są to Józef Szlitner i Regina Kornhaber, mieszkający przy ul. Pełtewnej.

Z codziennej kroniki. Wczorajszej nocy włamano się znowu do komórki w realności l. 2, przy ulicy Krótkiej, skąd skradziono na szkodę Adolf Bendla kilkanaście sztuk drobiu. Jednego ze sprawców, Mendla Brandesa policja aresztowała — Do mieszkania pani Katarzyny Korzeniowskiej w domu l. 46, przy ulicy Gancarskiej, wszedł zrana jakiś obcy przekupień, który skorzystawszy z chwili nieobecności lokatorki skradł dwie poduszki z poszewkami i cenną chustkę turecką. Odszukać go już nie zdołano.

Karkołomne schody. Zwracamy uwagę komisarjatu odnośnej dzielnicy na schody wiodące do kościoła Panny Marji Śnieżnej. Wobec największej gołoledzi, nie zrąbano z nich lodu ani też piaskiem posypano, a litość bierze istotnie patrzeć, jak dziatwa szkolna wychodząca z klasztoru Panien Benedyktynek na schodach tych się przewraca i sińców nabawia. O wypadek nie trudno.

Statystyka meldunkowa. W miesiącu listopadzie br. meldowało się w dyrekcji policji 2140 mieszkańców stałych, 1721 obcych i przyjezdnych i 683 sług; wymeldowano zaś 1572 obcych. Co do miejsca zamieszkania udzielono tutejszym władzom 442 pisemnych i do 9.000 ustnych informacyj, mianowicie co do popisowych, oraz włóczęgów, poszukiwanych w wielkiej liczbie przez magistrat.

Salto mortale. Wczoraj o godzinie 3. z południa, na ulicy Janowskiej spłoszył się koń zaprzężony do ednokonnych sanek. Wyrzuciwszy woźnicę z sanek, rozhukane zwierzę popędziło w stronę ul Bema, gdzie u skrętu ekwipaż prywatny zagrodził koniowi drogę. Rumak odsadził się i przeskoczył przeszkodę prawie po nad głową woźnicy, pozostawiając sanki po drugiej stronie wozu. Świetny ten skok świadczył o dobrej krwi oraz sile zwierzęcia. Bohaterskiego rumaka odprowadzono na policję. Oficjalista kolejowy, Ignacy Malachowski, pomagając przy hamowaniu rozszalałego rumaka został dość dotkliwie skaleczony w lewą rękę, w którą go koń ukąsił. Podano mu pomoc lekarską. Żądał on 100 zł. tytułem odszkodowania za ból, przeto sprawę skierowano na drogę sądową.

Dławidudzka popularność. „Mikado“ Sullivana doczekał się najwyższej na bruku lwowskim popularności. Wczoraj słyszeliśmy „wykręcaną“ na katarynce piosnkę o sikorze... Z powodu silnego mrozu, zapał katarynniarza nie znachodził należytego sukcesu...

Przekroczenia meldunkowe. Władza policyjna skazała w ostatnim miesiącu 94 osób w drodze administracyjnej za wykroczenia meldunkowe na kary pieniężne. W ogóle w ostatnich czasach wykryto przekroczeń tych najwięcej w pokątnych hotelach i zajazdach, gdzie właściciele ich nieraz po miesiącu nie meldowali osoby przyjezdne. Zarządzono również ściślejszą w tym kierunku kontrolę.

Kradzież futra. Mendel Lautberg, włóczęga, skradł futro jednemu z gości w poczekalni dworca kolejowego i zastawił je u Moszka Paukera w szynku przy ulicy Bożniczej. Policji udało się wyśledzić złodzieja i łup odebrać.

Rzucanie grudami. Onegdaj po południu o godzinie pół do 5. żaki wyszedłszy ze szkoły rzucali na siebie grudami na placu przed kościołem św. Anny. Jeden z malców trafił przypadkowo grudą w prawe oko dziesięcioletniego Szymona Malickiego, syna praczki, tak nieszczęśliwie, iż lekarze obawiają się, ażeby chłopiec wzroku nie utracił.

Po namyśle. Straż policyjna przyaresztowała wczoraj na placu Krakowskim Jana Gwoździckiego, stróża domu przy ulicy Zamarstynowskiej, l. 13, z powodu, że sprzedawał rewolwer. Aresztowany przyznał się, że rewolwer ukradł panu T., któremu posługuje, a to w celu odebrania sobie życia, lecz po namyśle wolał go sprzedać.

Znowu napad. Wczoraj o godzinie pół do 11. w nocy na p. Wdowickiego, mieszkańca ulicy Zamkowej, tuż opodal ogródka „pod sroką“ na ulicy Tatarskiej, napadło w ciemności dwu łotrów w sposób tak niespodziewany, że p. Wdowicki w jednej chwili został powalony na ziemię. Młody i silny człowiek nie stracił wszakże przytomności, a uchwyciwszy jednego z łotrów za gardło i począł wołać o pomoc. Łotr widząc się w przemocy, szamocząc się wyrwał się tedy z rąk napadniętego i uciekł wraz z towarzyszem. Pan Wdowicki wyszedł z tej przygody na szczęście cało, połę futra odarli mu jednak rzezimieszki. Już to przejście ulicą Zamkową i we dnie nie bardzo jest bezpiecznem i należałoby nieodzownie oświetlać tę ulicę w nocy, oraz ustanowić tam przynajmniej na noc jeden posterunek policyjny.

Popieranie krajowego przemysłu. *Nowa Reforma* pisze: Dziś odbyło się odebranie robót blacharskich, wykonanych na kopule dachu fundacji ś. p. Helclów. Budowę prowadzi architekt Pryliński — roboty wykończone i dziś ocenione wykonał p. Manuscheck z Wiednia. W charakterze znawców, oceniających roboty owego p. Manuschcka powołani zostali znani rękodzielnicy krakowscy blacharze pp. Glixelli iKosydarski. Zabawną doprawdy jest rzeczą, iż miejscowi rękodzielnicy mogą oceniać pracę obcego kolegi w zawodzie, skoro nie uznano ich za zdolnych do wykonania owych robót na miejscu w Krakowie!

Przyjemności artystów - rzeźbiarzy. Artyści-rzeźbiarze nieustannie uskarżają się na szkody, wynikające przy przesyłaniu dzieł sztuki, z przyczyny nieostrożnego postępowania robotników na komorze w Granicy. W tych dniach znowu rzeźbiarz p. Kr. wysłał z Warszawy do Krakowa na ręce kolegi K. Ch. kosztowną figurę z terrakoty. Pomimo doskonałego opakowania, oraz naładowania paki w Warszawie w przytomności wysyłającego, figura po przybyciu na miejsce okazała się rozbitą na drobne kawałki. Strata wynosi 800 rs.

Wychodźtwo za morze. Korespondent lwowski *Czasu* donosi: Mam przed sobą treść telegramu wysłanego przez ck. jeneralny konsulat w Rio de Janeiro do ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu. Telegram datowany 5. grudnia, przedstawia w całej pełni rozpaczliwe położenie austrjackich wychodźców w Brazylji; dla tego też podaję go w całej osnowie, w dosłownym przekładzie, w nadziei, że może to nagie przedstawienie stanu rzeczy, zdoła oddziałać na zbałamucone umysły, pociągane widokami wielkich zysków za Oceanem. Telegram brzmi:

Rozmaitości.

Nowele i obrazy Jul. Turczyńskiego. Po całym szeregu noweli ze życia ludu huculskiego, jak „Taras z Worochty“, „Po latach“, „Ostap z Perechińska“, „Praszczur Czemegów“ itd. wziął się Juliusz Turczyński do napisania nowej serji noweli i obrazów społecznych ze życia ludu równin. Jak w tamtych chodziło mu o charakterystyczne cechy tego ludu górskiego, zamieszkującego najbardziej zapadłe okolice najpiękniejszych części wschodnich Karpat, tak tu w tym nowym szeregu powieści chodzi mu głównie o stosunki społeczne ludu z czasów przed r. 1848 jako rokiem usamowolnienia włościan. Są to czasy, które już należą do przeszłości i jako takie najodpowiedniejsze są do traktowania przedmiotowego, jako obraz życia ludu naszego z epoki zamierzchłej. Pierwszym utworem tego rodzaju była nowela drukowana niedawno w *Kurjerze Lwow.* „Z minionych dni.“ Obecnie ukończył autor drugą pracę pt. „Trzy doby“. Jest to obraz społeczny przedstawiający lud nasz w trzech dobach, mianowicie za czasów pańszczyźnianych, następnie w latach usamowolnienia, jako w czasie przejściowym i w trzeciej dobie, którą stanowią czasy dzisiejsze, czasy uobywatelenia ludu.

Zaaklimatyzowaniem łososia w morzu Śródziemnem zajmuje się obecnie francuskie towarzystwo d'Acclimatation i w tym celu zwróciło się do Stanów Zjednoczonych z żądaniem przysłania jaj łososiowych, które też, przebywszy daleką drogę z wybrzeża oceanu Spokojnego na wybrzeże morza Śródziemnego, — niedawno nadeszły. Do eksperymentu tego nie użyto jaj łososia europejskiego, albowiem przekonano się, że nie znosi on wyższej temperatury morza Śródziemnego. Łosoś amerykański zaś wytrzymuje 26 stopni temperatury wody, jest równie smaczny i dochodzi do 30 klgrm. wagi.

Humorystyka.

Z Muchy.

Szczęście.

— Patrz Bartek, Gzela to ci co dzień je pijany...

— Ścianśliwy chłop. Pockaj stara, przyńdzie niedziela, to i nam się pościanści...

Gruba godność.

Kleofas Kręcalski, mechanik od nakręcania orkiestrjonu.

Termin okolicznościowy.

— Jak się pani miewa, co słychać z mężem?

— Bieda; od pewnego czasu stracił ochotę do pracy, ciągle siedzi z założonemi nogami...

— Chyba z rękami?

— Albo to pani nie wie, że mój mąż jest baletnikiem?

Zwrot mowy.

— Mój krawcze, czybyście nie mogli tych dziurawych miejsc wycałować?

— Co pan mówi?

— No, chcę, żeby te dziury zrobić całe..

Francuzka.

— Pouvez-vous me dire, ou demeure Dr. ***

— Pani się pyta, gdzie mieszka Dr. ***

— Oui, monsieur!

— Dzika ulica Nr. 00.

— Na Dżyke gas? Dżękuje!

Przedruki z pism.

Wczoraj wyszło drugie poprawione wydanie niewydanych jeszcze dzieł Słowackiego...

W Sieradzu pochowano przed tygodniem, dwóch ostatnich żyjących weteranów wojen Napoleona na wyspie Saint-Domingo...

Dotychczas wyrugowano z Poznania około 500 osób, liczących przeszło 2400 dusz...

Z powodu ciągłych deszczów, od których zupełnie rozmiękła ziemia, flota angielska na morzu pod Aleksandrją znosi ogromne trudy...

Ładna perspektywa.

— Chciałbyś mieć braciszka?

— Chciałbym...

— A co byś z nim robił?

— Tłukłbym go!

Na ulicy.

Mój drogi, kto to jest ten wysoki pan, co przechodzi tamtędy?

— To jest „sztuczny Anglik“...

— Jakto sztuczny?

— Bo to widzisz jest jeden z reporterów, który od czasu do czasu przebiera się za Anglika, aby miasto nie obyło się bez cudzoziemców

Różnice.

— Czem się różni: *aporter* od *reportera*?

— Tem, że *aporter* przynosi to co ujrzy, a *reporter* najczęściej nie widział tego, co przynosi.

Także powód.

— Wiesz, zabezpieczyłem się w „Biurze asekuracji od wypadków“...

— Jakto? wybierasz się gdzie w podróż?

— Nie, ale dziś przyjechała do mnie moja teściowa.

U „Figara“... nie sewilskiego.

Znany X. każe sobie strzydz włosy.

Po skończonej operacji przegląda się w lustrze:

— Są za krótkie, mówi do fryzjera i... siada znów w fotelu.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Parcele do sprzedania przy ulicach **Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej,** Lwów też **kamienice** przy tych ulicach. Bliższych informacji udziela właściciel **Emil Bertemiljan Brajer** Brajerowska 10. 1059

100.000 Złr.
do wygrania już 28. grudnia br.
losem rządowym.
Cena losu tylko **2** złr. w. a.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
LWÓW, plac Halicki 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

Ogromny zapas win węgierskich i austrjackich po cenach bardzo tanich na flaszki i miary. **Wódki:** pomarańczówka, wiśniówka, złotopłyn, angielska, różówka, kminkówka flaszka od 40 ct. Jarzębiak, jarzębinka 1 złr. 10 ct., ratafia, dereniówka 1 zł. 25 ct. Miód wyborny flaszkę 50 ct. poleca **handel Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 1300

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1291

Landara wiedeńska nowa, kapy na konie nieużywane para za 15 złr. do sprzedania ul. Batorego 32. 1317

Ryby sztukowe dostać można w żądanej ilości ze spustu w Knichyniczach poczta w miejscu po cenie karp 55 ct. szczupak 50, lin 45, okoń 35 za jeden funt poczta franco.

Pannn Janiszewske, udzielające lekcji malowania na atłasie aksamicie, porcelanie i t. p. mieszkają przy ulicy Pańskiej l. 11 i przyjmują zamówienia na wszystkie podobne roboty. 1319

Pragnę wejść w celach matrymonjalnych w korespondencję z przystojną i niezawisłą damą wyższego wykształcenia. „Sokrates“ p. r. Lwów. 1323

Łyżwy Halifaxy doskonałe nowe o ile zapas starczy sprzedaje po **1·90** para handel **Stanisława Köhlera, Batorego 28.** we Lwowie. Na prowincję za nadesłaniem 2 złr. 1321

Garnitury frakowe lub zwykłe odnawia, odczyszcza z plam i odprasowuje Jabłoński, krawiec, Sykstuska 8. 1322

Rachmistrz rutynowany z fachową wiadomością poszukuje **umieszczenia** w miejscu. Adres poda adm. „Kurjera“, 1295

Praktycznie wykształcony Agronom, w sile wieku, obeznany ze stosunkami przemysłu i handlu, posiadający państwowy rachunkowy egzamin, gotówką 5.000 złr. zamierzył dla braku znajomości, spowodowanego dłuższym pobytem za granicą, wejść w stosunek z panną lub wdową w celu związku małżeńskiego i pragnąłby poznać osobę przyjemnej powierzchowności, posiadającą folwarczek choćby obdłużony, wreszcie dzierżawę lub w większem mieście ustalony interes przemysłowy; nie wyklucza się także i innych wypadków. Dyskrecja pod honorem. Fotografię w zamian upraszam. Zgłoszenia tylko serjo jak najspieszniej. Poste res. „Nadzieja 1889“ Przemyśl. 1071(a)

Młody, przystojny kawaler, ze stałem przyzwoitem utrzymaniem poszukuje dla braku znajomości na tej drodze towarzyszki życia, panny lub młodej wdowy, choćby ze skromnym posagiem. Łaskawe zgłoszenia tylko serjo wraz z fotografią bez pośrednictw. Dyskrecja zaręcza się honorem. Adres S. S. 12. poste rest. Przemyśl. 1071(b)

Na *Gwiazdkę:* sukieneczki, płaszczyki po miernych cenach. Magazyn ubiorów dziecinnych Marji Bourdon, ulica Halicka l. 8. 1325

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska.

Praktykant ekonomji poszukuje posady. H. Roland, Winniki. 1320

Potrzebnym jest uczeń do pracowni bronzowniczej Jana Wypaska ulica Krakowska l. 5. Lwów. 1304

Skład i pracownia futer Michała Beckera przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące Lwów Kopernika 8. 1235

Uczeń z wyższych klas gimnazjalnych poszukuje lekji. Adres; A. Z. Lwów poste restante. 1312

Lokata kapitału. Poszukuje się pożyczki 2—3000 złr. wa Zabezpieczenie na rozwiniętem i rentownem przedsiębiorstwie przemysłowem. Oferty przyjmuje adm. Kurjera pod literami M G. 1313

Koncesjonowana pracownia sukień damskich i nauka kroju francuskiego M. Szetter ul. Teatralna l. 9. II. piętro (nad sklepem Wgo Bardascha) wchód z ul. Kilińskiego. 1316

4 nowe fortepiany do sprzedania po cenach fabrycznych w szkole muzycznej Laureckiej ul. Trzeciego Maja 7. II. piętro oglądać w godzinach od 9—10 rano. 7—8 wieczorem. 1318

Pracownia sukien damskich i nauka kroju, ulca Ossolińskich Nr. 4. H. Mejor. 1248

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Kawalerski pokój miesięcznie 8 zł. ul. Zamojskiego Nr. 1. 1254

Większe i mniejsze pomieszkania ul. Kochanowskiego l. 26. 1255

Parterowe suche 3 pokoje przedpokój, ulica Mikołaja 5. 1269

3 pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia Długosza l. 3. od 1. stycznia. 1286

Kurkowa l. 9. w willi dwa pokoje z przedpokojem. W parterze 2 pokoje z przedpokojem i z przynależytościami. 1314

Uczeń z wyższego gimn. poszukuje lekcji z niższych klas gimn. lub normalnych. Bliższa wiadomość przy ul. Łyczakowskiej l. 22. Nr. drzwi 26.

GRUBE KOCE
z czystej wełny owczej
jako derki na konie i do nakrycia, za 180 ctm. długości w cenie od 1 złr. 90 ct. do 7 zł. Poleca: Towarzystwo dla handlu skór, sukna i wyrobów tkackich w Łańcucie.

Wielki wybór
kanarków herceńskich, „rollerów“, spiewaków słowików do sprzedania w **hotelu Hoppena** ulica świętego Stanisława l. 7.
Sondermann z Harcu.

ska siostra wielce cenionego artysty tutejszej sceny p. M. Frenkla. Debiutantka wybrała na pierwszy występ Azucenę w Verdiego „Trubadurze“ i odrazu pozyskała sobie uznanie publiczności. Głos panny Frenkel to obszerny mezzo-sopran o pięknem i silnem brzmieniu we wszystkich pozycjach. Najlepiej wykształcone są dotychczas u spiewaczki tony nizkie, które bez wyjątku wychodzą pełno i czysto, nieco mniej zaś tony wyższe. Przejścia z jednego rejestru w drugi nie są jeszcze należycie wyrównane, głos jednakże sam, jakoteż i dotychczasowa umiejętność władania nim pozwalają nam śmiało wypowiedzieć zdanie, że panna Frenkel w niedługiej przyszłości stanie się spiewaczką o zaletach pierwszorzędnych, i będzie piękną ozdobą każdej opery, a życzymy sobie by tutejszej. Dodać należy, że gra panny Frenkel jak na pierwszy występ na scenie, połączony z nieodzowną tremą, była zadziwiająco dobrą. Warunki zewnętrzne młodej debiutantki są nadzwyczaj korzystne. Zalety powyższe oceniła publiczność i bardzo ciepło przyjęła wczorajszy debiut wiele obiecującej spiewaczki.

Eleonorę spiewała pani Viviani, wcale dobrze, szczególnie w przedostatniej odsłonie zebrała liczne oklaski.

Bohaterem wieczora był p. Jerzyna, który spiewał Manrica, ale też spiewał go bardzo pięknie. Szczególnie efektownie wypadły stretta i miserere w akcie czwartym. Nie potrzebnie się jednak forsuje a zbytecznem było także powtórzenie stretty. Eksperymenta takie mogą szkodliwie odbić się na głosie młodego spiewaka.

Hrabiego Lunę spiewał p. Wierzbicki. Krótką partję Inezy powinna reżyszerja oddać stanowczo w inne ręce.

* **Z teatru**. Z powodu przygotowań do nowej operetki Zumpego „Farinelli“, której premiera ma się odbyć w czwartek, zapowiedziane na ten tydzień debiuty operowe zostały odłożone na później.

Zeszyt XII. „Muzeum“, czasopisma Towarzystwa nauczycieli szkół średnich wyszedł już i odznacza się jak zwykle bogatą i interesującą treścią. W tym zeszycie znachodzimy między innymi artykułami ocenę następujących prac: Łagowskiego Fl. Collegium nobilium St. Konarskiego. — Lenieka dr. J. Książka pamiątkowa ku uczczeniu trzechsetnej rocznicy założenia gimn. św. Anny w Krakowie. — Blizińskiego J. Barbaryzmy i dziwolągi językowe. Kraków 1888 (oc. M. M.)

Pies i jego choroby. Broszurę pod tym tytułem wydał we Lwowie p. Karol Hostoński, który od lat wielu poświęca się badaniu tego pięknego stworzenia. W podręczniku tym znachodzi się opis wszystkich chorób psich, na które autor podaje zarazem wypróbowane przez siebie środki lecznicze. Szczególnie daty odnoszące się do wścieklizny psów są bardzo zajmujące.

Pożyteczna broszura p. Hostońskiego będzie niewątpliwie życzliwie powitaną przez wszystkich amatorów psów.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 13. grudnia. *Warszawski Dniewnik* donosi o nowem ćwiczeniu filologicznem: „Dawno oczekiwane wprowadzenie języka rosyjskiego w korespondencji kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej w sprawach, dotyczących eksploatacji, w tych dniach ma być urzeczywistnione. Oficjaliści na wymienionych kolejach będą obowiązani wydawać rozporządzenia i udzielać objaśnień w ogólnie *państwowym języku*.

Z Łodzi donoszą do tegoż dziennika: W dniu 25. listopada przyjęło w Łodzi prawosławie 32 Czechów. Podczas obrzędu obecni byli przedstawiciele władzy, sędziowie, nauczyciele gimnazjalni, inspektor fabryczny i stu Czechów. Zaraz po nabożeństwie przyszli do o. Juchancewa inni Czesi z oświadczeniem, że również pragną przyjąć prawosławie. W ogóle wśród Czechów, zamieszkałych w Królestwie Polskiem, widać „wybitne dążenia“ (i bezprzykładną łatwość) do przyjmowania prawosławia.

Dniewn. Warsz. zapewnia, iż literaci i publicyści warszawcy wystąpili z podaniem do władzy o założenie własnego klubu.

Berlin 12. listopada. Cesarz cofnął wniosek stawiony przed 2 miesiącami o ukaranie Richterowskiej *Freisinnige Ztg.* za przedrukowanie ustępów z pamiętników cesarza Fryderyka. Zdaje się więc, iż literackim spadkobiercą zmarłego monarchy rzeczywiście nie jest cesarz Wilhelm, lecz cesarzowa Fryderykowa.

W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, według której koszta blokady afrykańskiej wynosić będą przeszło miljon marek.

Hamburger Corresp. donosi, iż po ukończeniu śledztwa w sprawie profesora Geffkena, nie zdecydowała się dotąd prokuratorja królewska wytoczyć przeciw oskarżonemu skargę o zdradę stanu.

Berlin 14. grudnia. Dzienniki donoszą, że kanclerz niemiecki wyraził się w następujący sposób o polityce kolonjalnej: „Wskutek nacisku ogólnego poszedłem dalej, jak zamierzałem. Obecnie odwrót jest już niemożliwy, równałoby się to bowiem przegranej bitwie nad Renem“.

Bruksela 15. grudnia. Ruch flamandzki w Belgji przybiera coraz wyraźniejsze kształty. Jakkolwiek równouprawnienie języka flamandzkiego z francuskim istnieje już w Belgji od dawna, to przecież nie wydarzyło się jeszcze dotychczas, ażeby w parlamencie miał kto mowę po flamandzku. Pierwsze lody zostały przełamane przez posła Coremausa, który przy debacie nad używaniem języka flamandzkiego w procesach karnych wypowiedział mowę po flamandzku, przyjętą z ogromnym zapałem przez publiczność zgromadzoną na posiedzeniu. Następstwem tego była uchwała polecająca prokuratorjom i obrońcom w prowincjach flamandzkich używania w procesach karnych języka flamandzkiego.

Nadesłane.

Dzierżawa

folwarku należącego do wielkiego skarbu, oddalonego o 6 kilometrów od czwartej ode Lwowa stacji kolejowej, o 350 morgach bardzo dobrej gleby, z budynkami w pośrodku gruntów do odstąpienia z inwentarzem lub bez tegoż, pod bardzo korzystnymi warunkami.

Bliższej wiadomości udzieli M. Minkusiewicz, notarjusz w Rożniatowie.

Podziękowanie Wielmożnemu Panu dr. Edwardowi Blausteinowi w Stanisławowie!

Od dłuższego czasu cierpiąca, zasięgałam wszechstronnej porady lekarskiej, ale niestety bez spodziewanego skutku.

Zwątpiłam już całkiem o uzyskaniu mego zdrowia, gdy szczęśliwym trafem dowiedziałam się, że tutejszy lekarz p. Edward Blaustein specjalista dla chorób kobiecych, już wiele kobiet z ciężkich chorób wyleczył; udałam się do tegoż po radę. Tylko jego nadzwyczajnej zręczności i starannemu leczeniu zawdzięczam zupełne uzdrowienie.

Czuję się zatem zobowiązaną złożyć mu za to serdeczne „Bóg zapłać“ i podaję w interesie cierpiących kobiet fakt ten do publicznej wiadomości.

Julia Łubińska
żona dra Łubińskiego adw. kraj.
w Stanisławowie.

NOWOŚĆ!
Japońska emalia „Mikado“
na podłogę, na składzie u A. Hübnera,
Lwów, ulica Karola Ludwika, l. 13. (Patrz inserat).

LOSY SERBSKIE
10cio-frankowe
Ciągnienie 2go Stycznia 1889.
Główna wygrana 100.000 fr.
sprzedają najtaniej
Sokal i Lilien
dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji, a **na żądanie za zaliczką.**

Zmiana pomieszkania.
Dr. L. ROSENZWEIG
okulista
mieszka obecnie ulica Sykstuska liczba 6.

Wszech nauk lekarskich
Dr. L. St. Kossak
były asystent uniwersytetu Jagiellońsk. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje **w chorobach wenerycznych i skórnych**
we Lwowie ul. Wałowa nr. 29 od 2–4.

Zmiana mieszkania.
Marjan Lisowski
Dentysta i lekarz do chorób jamy ust przeprowadził się do domu Wgo Kirschnera przy placu Trybunalskim l. 1. i ordynuje od 9—1 przed-, a od 3—5 popołudniu

Cała wiedza i myśl lekarzy nieustannie jest zwróconą, ażeby zwalczać wielką masę cierpień, które powstają z braku krwi, rachitis, kaszlu, chrypki, tuberkułów itp. Jednym z najstarszych środków przeciw tym cierpieniom jest **ekstrakt słodowy**. Używać należy ekstraktu słodowego, wyrabianego z dyastazą (będącą właściwie najskuteczniejszym materjałem) przez apt. *Ferd. Schmieda* w Cieplicach w cenie 60 centów i 1 złr. Dostać można w licznych aptekach.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15. grudnia 1888.

Hotel ANGIELSKI. J. Karczewski z Puszczatyniec. J. Łoszniow z Tarnopola. K. Wintoniak z Uciszkowa. B. Rozwadowski z Majdanu. J. Spiegel z Iwanczan.

Hotel LANG. E. Sygericz z Podhajec. R. Halpern i Ed. Bach z Wiednia. E. Akselrad z Czerniowiec.

Hotel WARSZAWSKI. A. Hollender i J. Laskowski z Kołomyi. A. Sajewicz z Doliny. R. Hitschmann z Wiednia. M. Zadurowicz z Chlebowiec.

Hotel KUHNA. K. Mileski z Kozłowa. S. Gaczyński z Jagielnicy. T. Niżankowski z Siedlisk. I. Zborowski i Ks. H. Wojewódka z Sarnek.

Lwów, z Izby handlowej

15. grudnia 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	205 --	208 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	208 —	211 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	278 50	282 50
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 90	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	94 25	95 25
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 75	95 75
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 —	102 --
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	96 20	97 20
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	93 —	94 --
Losy.		
Miasta Krakowa	22 -	24 —
„ Stanisławowa	33 --	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 71	5 81
Dukat cesarski	5 74	5 84
Napoleonder	9 60	9 70
Półimperiał	10 —	10 10
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 22	1 24
100 marek niemieckich	59 50	60 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 15. grudnia 1888.	Dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	301 —	297 25
„ Bank anglo-austrjackiego	114 25	112 75
„ Unionbanku	210 50	207 —
„ kolei Karola Ludwika	206 50	206 75
„ kolei północnej	243 50	243 50
„ kolei południowej (Lomb rdy)	96 75	96 50
„ kolei państwowej	51 40	24 50
„ kolei Lwowsko Czerniowieckiej	209 —	208 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	172 50	173 50
Losy komunalne wiedeńskie	144 50	144 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	94 —	94 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 20	104 50
Losy regulacji Cisy	— —	213 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	2 8 —	100 15
Renta węgiersk złota 4 proc.	101 90	97 75
Akcje Bankvereinu	99 25	122 75
Rosyjski rubel papierowy	123 62	—
Losy premjowane węgierskie		300 60
Akcje kredytowe	306 50	
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej	— —	
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)	
Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Dla gospodarstwa artykuły potrzebne

poleca

DROGUERJA ALOJZEGO HÜBNERA

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 13.

jako to:

Nestla mączka dla dzieci
„ mleko „ „
Kakao Van Hutena
Kawę żołędziową,
Wódkę francuską Molla,
Tran rybi Molla,
„ „ Neufoundland,

Środki do desinfekcyj,
Czernidło na buty,
Tłuszcz „ „
Apretura „ „
„ do różnych skór,
Lakier na buty,
Pomada do czyszczenia,
Proszek do czyszczenia,
„ „ „ srebra,
Mydło „ „ „
Proszek szmirglowy,
Papier „
Płótno szmirglowe,
Politura na meble,
Lakier „ „
Zapałki,
Proszek na owady,

Łapki na myszy,
„ „ szczury,
Mydło do prania,
Krochmal
Farbka do bielizny,
Wapno chlorowe,
Borax do bielizny
Mydła toaletowe,
Perfumy,
Woda kolońska,
Pędzle do golenia,
Szczoteczki do zębów,
„ „ paznogci,
Szczotki do sukień,
„ „ szwarcu,
„ „ prochu,
„ „ glancu,
„ „ szurowania,
„ „ froterowania,
„ „ zamiatania,
Bibuła szara,
„ biała,
Okurzacze,
Trzepaczki,

Aparat do froterowania,
Papier klosetowy.

Masa woskowa do podłóg,
Glazura bursztynowa,
Masa francuska do podłóg,
Emaila do podłóg,
Christofa lakier na podłogi,

Gąbki do mycia,
„ toaletowe,
Skórki irchowe,
Szczotki do koni,
„ „ wozów,
„ „ kół,
Zgrzebła,
Batogi,
Mydło do siodeł,
Woda „ „
Płyn dla koni (Restitu. fluid),
Korki,
Maszynki do korkowania,
Tłoczki do korków,
Maszynki do mycia flaszek,
Kapsle do butelek białe i kolorowe,

Smołka do butelek,
Szczotki do butelek,
Rurki cynowe,
Węże gumowe,
Pipy do beczek,
Oprawki do dzienników,
Etykiety na wino.

Śrót,
Lotki,
Kulki,
Ogniotrwałe od włamania pewne Kasy i Kasetki,
Pulty do pisania
Szafeczki nocne,
Maszyny do prania najlepszej konstrukcji.

Artykuły chirurgiczne.

Hegary,
Klysopumpy,
Irrigatory,
Prześcieradła gumowe,
Odciągacze mleka,
Garnitury do ssania,

Flaszeczki do ssania,
Wstrzykawki gumowe,
„ szklanne,
„ metalowe,
Seregi cynowe i kauczukowe,
Woreczki na lód,
Rozpylacze,
Suspensorja,
Poduszki gumowe,
Aparata inhalacyjne,
Słuchawki i t. p.

Największy wybór Rogóżek.

Dla Browarów i Gorzelni.

Latarnie bezpieczeństwa,
Asbestowy materjał do stężania,
Gumowy materjał do stężania
Cyna i Ołów,
Przędza i Kłaki,
Białka cynowa, Minium,
Kwas solny i t. p.

Laki, Atrament, Papier do pisania zwykły i listowy,
Papier pergaminowy, Pióra stalowe, Osadki do piór,
Pudełeczka z farbami,
Szkatułki malarskie urządzone,
Farby do użytku szkolnego,
„ w tubach olejne,
„ „ do akwareli,
„ do porcelany,
Bronzy,
Płótna malarskie,
Ramki obciągane płótnem malarskiem.
Stalugi dla malarzy,
Deszczułki do malowania,
Kartony „ „
Płótno do przerysowania,
Papier „ „
Szpachtle i t. p.

Wszelkie gatunki Eterów eterycznych i Essencyj.

Na Gwiazdkę!

29-krotnie premjowana
na wystawach w Wiedniu, Londynie, Warszawie, Tryeście i t. p.
PAROWA FABRYKA
Pierników i Sucharków
L. CZYŃSKIEGO
w Jarosławiu
poleca w doborowych gatunkach:

Pierniki na sztuki od 1 do 10 centów.
Pierniki w paczkach po 5, 8, 15, 20, 25, 50 i 60 centów.
Pierniki królewskie, konfiturami nadziewane, 1 złr. 30 ct. i 2 złr.
Pierniki arcyksiążęce w paczkach po 50 cnt.
Rahat (chleb sułtański) pudełko po 30 cent.
Kompletne abecadło z ciastek grymasikowych, pudełko 40 centów.
Sucharki w rozlicznych gatunkach.
Biskwity na sposób angielski wyrabiane, jako to: **„Albert“, „Spójnia“, „Salonowe“.**
Biszkopty deserowe i nadziewane.
Pieczywko w kilkudziesięciu przednich gatunkach do herbaty, wina i t. p.
1 bunelk obwarzanek (25 sztuk) za 10 ct.
Figurki piernikowe na świ. Mikołaja) i do ubierania drzewek.
Wyroby powyższe w bogatym wyborze są do nabycia we własnych sklepach: **w Krakowie Sukiennice 23, we Lwowie ulica Halicka 10, w Przemyślu ulica Franciszkańska, w Jarosławiu ulica Wola**, jakoteż we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych.
Cenniki wysyła fabryka bezpłatnie, wszelkie zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.
Wszystkie powyższe wyroby przy dłuższem leżeniu nie czerstwieją i nie tracą smaku.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem 19

WE LWOWIE

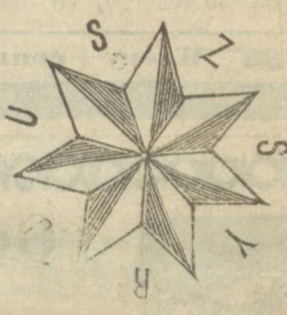

Chorążczyzna 22.

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej**

we Lwowie:
1 kilogram złr. 1·80.

na prowincji:
4⅝ kl. złr. 9·15 franco.
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Wina czerwone
kilka tysięcy hektolitrów starego, dojrzałego do butelkowania **wina** po złr. 15 do złr. 20 w beczkach po 30 do 700 litrów, następnie białe **wina stołowe, ausbruch, koniak i śliwowica.**
Cennik na żądanie.
Roth Lipot
handel eksportowy **wina**
w **Werschetz** Węgry.

Kakao w proszku (entölt)
wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach
¼ kilogr. i ⅛ kilogr.
Cena 75 ct. i 40 ct.
poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**
Henryka Tretera
Lwów, ulica Kopernika l. 3.
Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.
Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą za zaliczką.

Ditmara
NAFTOWE
LAMPY

od 4 do 157 świec siły świetlnej

największy i nieosiągnięty zapas do wszelkich celów oświetlenia
w salonie, jadalni, sypialni i mieszkaniu, piwnicy i sieniach, dla oświetlenia hotelów restauracyj, traktyjerni, i kawiarni, fabryk, warstatów, kantorów, szkół, kolei żelaznych, podwórz, ulic i t. p.

Ważna uwaga! Każda Lampa ma tak na palniku, jakoteż na samej lampie ten znak fabryczny.

Jako nowości poleca się: **Ditmara wiedeńskie Lampy błyskawiczne** o sile świetlanej 105 świec i **Palniki meteorowe** o sile świetlanej 25 do 157 świec. **Palniki słoneczne** (dawno sprawdzony system dla zwykłych lamp stołowych i wiszących) o sile świetlanej 27 do 42 świec. Wszelkie ***potrzeby szklanne*** do oświetlenia naftowego w największym wyborze.

Ilustracje i cenniki poszczególnych rodzajów Lamp, jak Lamp stołowych, wiszących, do jadalń, błyskawicznych, meteorowych, nocnych latarń **na żądanie natychmiast gratis i franco.**

R. Ditmar Lwów, plac Marjacki, Główny skład dla Galicji.

W Budapeszcie
ulica Hatvańska 10.
Skład towarów specjalno-galanter.

w Budapeszcie
Kérepeski Grand Bazar.

w Budapeszcie
ulica Kérépeska
Skład artykułów do podróży.

w Wiedniu

KÉSMÁRKY & ILLÉS
Magasin au bon Marché

w Karlsbadzie

we Lwowie
ulica Teatralna liczba 1 — 2.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że Magazyn nasz otrzymał już ***na podarunki Bożego Narodzenia (Gwiazdkę) i Nowego Roku***

wielką kolekcję nowości

w towarach specjalno-galanteryjnych, biżuteryj, parfumeryj, przyborach toaletowych i do podróży, wyrobach ze skóry, drzewa i pluszu, majoliki, szkła i t. p.

Upraszając o łaskawe odwiedzenie naszego Magazynu, nadmieniamy, że z powodu powiększenia dotychczasowego lokalu, skład towarów w każdej gałęzi znacznie się wzbogacił i nietylko pod względem gustu, ale i praktyczności, bardzo wiele artykułów gromadzi, przez co nadaje sposobność Szanownej Publiczności dokonania łatwego wyboru.

Cenniki rozsyłamy na żądanie franco.

Z głębokim szacunkiem

Késmárky & Illés

Znany z taniości i doborowego towaru

Magazyn nowości i skład karlsbadzkich koronek
JANA REITZNERA

we Lwowie, ulica Teatralna l. 8. vis-à-vis głównej ck. strażnicy, a obok kościoła OO. Jezuitów

poleca zawsze największy wybór koronek w najnowszych i gustownych wzorach, przyborów do szycia, haftu i szydełkowania.

☞ **Na zimę** chustki włóczkowe, harasowe, kamizelki włóczkowe, pantofelki, pończoszki dziecinne i damskie, rękawiczki etc. ☜

Prawdziwa woda kolońska, perfumy i mydełka.

Ogromne wrażenie!

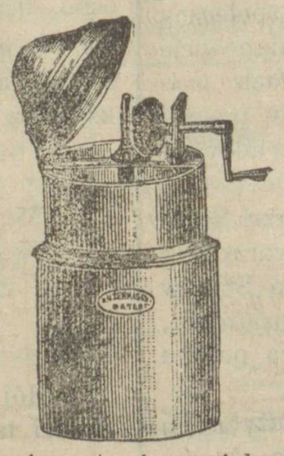

Dwa najpiękniejsze, najpraktyczniejsze i najpożyteczniejsze przedmioty wystawy wiedeńskiej, nowo wynaleziona **mechaniczna maśnica,** patent **„Rapid“,** za pomocą której można w **5 minutach** z słodkiego mleka, śmietany lub śmietanki można zrobić masło. Szczególnie dobra do wyrabiania Chadeau, piany z jaj, bitej śmietany, poończu z jajami. Ceny tych maszyn są według objętości: 1/2 litra złr. 1·50, 2 litry złr. 2·75, 5 litrów złr. 4·50, 10 litrów złr. 6·50, 25 litrów złr. 12, 50 litrów złr. 20.

Tylko złr. 3·40 kosztuje w **sierpniu 1888** wynaleziona **ręczna maszyna do szycia, patentu „Electa“.** Maszyna ta pracuje pięknie, ścieg łańcuszkowy, prędko i mocno, równomiernie, szyje wszelkie materje bez wyjątku, jest najlepszemi mechanicznemi korzyściami nowego czasu zaopatrzoną i konstruowaną z najlepszego żelaza lanego. Do nauki robót na maszynie do szycia jest ta maszyna nie opłaconą. Te przedmioty można spowadzić za pobraniem przez

S. WEISS, Wiedeń I. Seilergasse 7.

Najbliższe ciągnienie 2. stycznia 1889.

Gł wna wygrana **100.000** franków

LOSY SERBSKIE 10-FRANKOWE

sprzedaje ***na raty miesięczne***
mianowicie:

3 losy w **12** spłatach miesięcznych po **2** złr. i jednorazowa należytość stęplowa **19** ct. — p erwsza więc rata **2** zł. **19** ct.
5 losów w **13** spłatach miesięcznych po **3** złr. i jednorazowa należytość stęplowa **32** ct. — pierwsza więc rata **3** złr. **32** ct.

Już po złożeniu *pierwszej* raty należą *wszystkie wygrane* do nabywcy.

Za gotówkę po kursie najtańszym.

AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Najtaniej na Gwiazdkę!!!

poleca:
pierwsza fabryka ubierania lalek

Henryka Müllera

odszczególniony medalem srebrnym
500 lalek pysznie ubieranych w strojach narodowych sztuka po 1·50, 2, 3 do 10 złr.
400 gier towarzyskich oraz **zabawek** pomysłu Fröbla po 50, 60, 80 do 5 złr.
Latarni magiczne i inne przedmioty w bardzo wielkim wyborze.
Koni do huśtania po 3, 4, 5, 6, 8 do 15 złr.

Cenniki na żądanie franco.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, że po powrocie ze zbioru win sprowadziłem znaczny zapas takowych i sprzedaję je po najumiarkowańszych cenach.

Zamówienia z prowincji uskuteczniam w beczułkach począwszy od 5 litrów i wyżej.

Z szacunkiem

Wilhelm Tannenbaum
restaurator
ul. Karola Ludwika l. 31. Lwów.

SKŁAD TOWARÓW
FILIPA TICHO, BERNO
(Morania)
Krautmarkt Nr. 21 i Rathhausgasse Nr. 17.

BERNEŃSKIE
zimowe materje na ubrania
w znakomitym gatunku
135 ctm. szerokie czysto-wełn.
Na zupełny ubiór męzki zł. 5.

Materje na suknie damskie
najnowsze i najgustowniejsze na sezon jesienny i zimowy
100 ctm. szerokie
1 suknia 10 metr. zł. 4·50.

Płótno domowe
kompletne 30 łokci
1 sztuka 4/4 złr. 4·50
1 sztuka 5/4 złr. 5·50

Noppe-Loden
czysta wełna
najnowsze na suknie jesienne i zimowe
1 suknia 10 metr. złr. 3.

RUMBURSKIE
apret. płótno lniane warstat.
5/4 szerokie, szczególnie nadające się na bieliznę dla panów
1 sztuka 30 łokci złr. 6·50.

Koszule damskie
z dobrego szyfonu lub mocnego płótna z szerokiemi koronkami, wielkość kompletna.
6 sztuk złr. 3·75.

Rumburski Oksfort
(naturalny kolor)
w najnowszych wzorach
1 sztuka 30 łokci złr. 4·50
1 sztuka 30 łokci Ia gatun. złr. 6·50.

Resztka Chodnika
10 — 12 metrów długi, we wszelkich barwach
tylko I. gat. złr. 3·50.

Sternberski Kanewas
1 łokieć szeroki we wszelkich kolorach, paskowane i kratkowane, natur. kolor pod gwaran.
1 sztuka 30 łokci złr. 5·—.
1 szt. 30 łok. Ia gat. złr. 6.

Szal zimowy
9/4 długi z czystej wełny złr. 2·—
Szal Double-Velour
10/4 długi, czysto-wełniany złr. 3·25.

Szyfon
bardzo dobry gatunek, znakomity na bieliznę dla panów, dam i dzieci. 90 ctm. szer. 1 szt. 30 łok. I. gat. złr. 4·50. II. gat. złr. 5·50, III. gat. zł. 6·50, 7·50.

Barchan modny
w najpiękniejszych wzorach sukień, gwaran. do prania. 60 ctm. szer. 10 metrów złr. 3·50.
Flanela Valerja
najnowsza na suknie 10 metr. złr. 3·80.

Wzory i cenniki na żądanie
gratis i franco.
Wysyłka za pobraniem.

KAROL PECHACZEK, Berno (Morawia)

Krautmarkt 13. wysyła za pobraniem:

FLANELĘ gładką i w paski, czysto wełn. 100 ctm. szer., na suknie damskie, 10 metr. złr. 8.	**WEBA KING** lepsza jak płótno 1 szt. 30 łok. 4/4 szer. zł. 5·50 1 szt. 30 łok. 5/4 szer. zł. 6·50.
Ryps wełniany wszelkich kolorów, 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. 3·80.	**Szyfon** 1 szt. 30 łok. 4/4 szer. zł. 4.50 1 szt. 30 łok. 5/4 szer. złr. 5·50.
Prążkowane materje 60 ctm szerokie, na całą suknię, 10 metr. złr. 3·80.	**Płótno domowe** 1 szt. 30 łok. 4/4 szer. zł. 4·50 1 szt. 30 łok. 5/4 szer. zł. 5·50.
Dreidrat najlepszy gatunek, 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. 2·80.	**KANEWAS** lila i czerwony w paski 1 sztuka 30 łokci zł. 5.50, metr po 26 ct.
Czarne terno saski fabrykat, podwójnie szeroki, tylko w dobrym gatunku 10 metr. złr. 7.	**OKSFORT** do prania, dobry gatunek 1na sztuka 30 łokci złr. 4·50 metr po 24 ct.
Kratkowane materje na szlafroki 60 ctm. szerokie najnowsze desenie 10 metr. złr. 2·50.	**Garnitur z juty** 2 nakrycia na łóżka i na stół z frendzlami złr. 3·50·
Flanela Walerja najnowsze wzory 60 ctm. szeroki 10 metr. złr 3·50.	**Kotara z juty** turecki wzór, kompletny złr. 2·30.
Barchan na suknie najnowsze wzory 10 metr złr. 3.	**Koc na konie** najlepszy fabrykat złr. 1·50.
KALMUK znakomity gatunek 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. 2·60.	**Normalna koszula** komplet. wielka 1 szt. zł. 1·50. **Spodnie normalne** komplet. wielkie, 1 szt. złr. 1·50
Chodnik 1 reszta 10 — 12 metr. długi 1 resztka złr. 3·40 jak długo zapas starczy.	**Szal zimowy** 9/4 wielki złr. 2. **Podwójny szal velour** złr 3.

Wzory i cenniki gratis i franco.

Najtańsze źródło!
Na święta!

Masło deserowe
pół kilogr. 55 cent.
Masło w kawałkach
pół kilogr. 48 cent.
Masło dworskie świeże
pół kilogr. 45 cent.
Masło żółte topne
pół kilogr. 40 cent.
jakoteż
Jaja na miękko i do ciasta pod gwarancją całkiem świeże po najtańszych cenach
poleca

Józef Baruch Buchstab
handel korzenny
i główny skład masła i jaj
ulica Krakowska l. 25.

Ochraniajcie swe konie
od wilgoci i zimna!
Główny skład pierwszej i największej
fabryki koców na konie
rozseła swe **rzetelnie i trwale** wyrobione, **ciężkie i tęgie koce** po następujących zadziwiająco tanich cenach.

Koce na konie (prima)
190 ctm. długie, 130 ctm. szerokie z szarem tłem, a jaskrawemi obszewkami, gęste i ciepłe sztuka tylko
złr. 1·50.

Takie same, 2 m. długie, $1\frac{1}{2}$ m. szerokie sztuka tylko złr. 1·80.

Eleganckie, żółte koce dla dorożkarzy
z poczwórnemi obszewkami czarno-czerwonemi lub niebiesko-czerwonemi około 2 metry długie i $1\frac{1}{2}$ metra szerokie sztuka tylko **złr. 2·50.**

Wspaniałe, złoto-żółte podwójne koce dla pańskich koni do użycia też za **wspaniały dywan** sztuka tylko złr. **3·50.**

Setki listów uznania. „Proszę przysłać dla szwadronu jak najspieszniej dalszych 10 żółtych koców po 2·50. złr. jak przedtem.“ C. k. pułk ułanów Nr. 4. cesarza Franciszka Józefa 1. szwadron.

Wysełka natychmiast do wszystkich miejsc pocztą, koleją lub okrętem za pobraniem lub za przysłaniem gotówki.

Adres: **Skład fabryczny koców na konie**
A. Gans. Wiedeń III. Seidelgasse 4.

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie
(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, *obok c. k. jeneralnej komendy).*

Hotel posiada **50 pokoi** na **40 numerów** podzielonych po cenie **od 60 ct.** z pościelą aż **do 3 zł.** za dobę. **Za pobyt na 7 dni** opuszcza się z cen **znaczny opust. Za najem miesięcznie** płaci się **z pościelą i usługą** od **12** złr., **15** złr., **18** złr., **21** złr. do **60** złr. **Tramway** (kolej konna) prowadzi aż **aż do hotelu** Warszawskiego. **RESTAURACJA pierwszorzędna** po cenach jak najumiarkowańszych. Z poważaniem *Zarząd.*

Róg Sykstuskiej 2.

400 centnarów jabłek tyrolskich

otrzymała **WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA** i wysyła na prowincję w koszach 5-kilogr. edelroth zł. 1·70, rezmarynowe złr. 1·80 wraz z opakowaniem

Z szacunkiem **Fryderyk Schleicher**
we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

Magazyn J. Drexlera i Synów

Na Święta!

Orzymał we wielkim wyborze świeży transport najmodniejszych

Portiera od 5 do 14 złr.

FIRANEK
od 2 złr. 80 cnt. do 16 złr.

Dywanów salonowych
nad i przed łóżka Grossleya w Halifax.

Chodniki od 50 ct. do 1 złr. 40 ct.

Chustek wełnianych Hymalaja.

MAGAZYN
J. Drexlera i Synów
we Lwowie.

MAGAZYN J. DREXLERA i SYNÓW.

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej . . zł. 1·40
funt najlep. w org. op. zł. 2·70
funt wysiewek najl. jak. zł. 1·10
Kawa lepsza od wszystkich „Siriusz“ franco 5 kilogr. . . zł. 8·80

Herbata z Brodów!! Herbata z Brodów!!

Herbata z Brodów!!

PIERNIK HYGIENICZNY
i Biskwity Grahama
z 29-krotnie premjowawanej fabryki parowej
L. CZYŃSKIEGO
w Jarosławiu

polecone przez Towarzystwo lekarskie Krakowskie — podług licznych uznań lekarzy i kuracyuszy są bardzo skutecznym środkiem usuwającym dolegliwości powstające z leniwego trawienia jako to zgagę, obstrukcję, dyspepsję, brak apetytu, niesmak, wzdęcia, kongestye, homoroidy i w. i.

Piernik hygieniczny szt. **20 ct.**
Biskwity Grahama karton **30** ct.
1 kilogram **1 złr. 50 cent.**

Do nabycia w składach własnych w Krakowie Sukiennice, we Lwowie ul. Halicka, w Przemyślu, w Jarosławiu, jakoteż po wszystkich znaczniejszych handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony.

Broszurę podającą rady dla cierpiących na powyższe dolegliwości wysyła fabryka bezpłatnie i franco.

Garnitury salonowe
Suknie ślubne i balowe,
Fortepiany i Bundy.
Futra i Rotundy,
Uniformy wojskowe,
Urzędnicze i finansowe.
Obuwie i Liberje całe,
Oraz Kasy ogniotrwałe.

W ogóle wszystko najkorzystniej kupić sprzedać, wypożyć, lub zamienić w Bazarze Amerykańskim.

Róg Teatralnej i Ormiańskiej.

Buty filcowe i sukienne do polowania i podróży
Berlacze, Pantofle, Podeszwy, Sandałki filcowe
Półbuciki filcowe damskie z obcasami i podeszwą skórzanną
Kamasze sukienne i filcowe z maszynkami lub do zapinania na guziki
Kufry, Torby, Parasole. Laseczki i Rękawiczki wełniane

Nowość
Ochraniacze spodni gumowe z śróbką
poleca
R. KRIMMER
Lwów, Hotel Francuski.

Baczność myśliwi!
Kto chce sprowadzic naturalne liście sarnie (Rehblätter), ponęty, gotowe witerunki, łapki na drapieżne zwierzęta, świstawki i inne praktyczne artykuły do polowania tanio i w dobrym gatunku, niech zażąda ilustrow. cennika który wyseła gratis i franco.
Riedl, leśniczy
Monachium Schlachthausstr. 13.

MAGAZYN JUBILERSKI
Juljana Strzeleckiego
we Lwowie, Rynek l. 45.

Zawsze obficie zaopatrzony w towary jubilerskie, złote i srebrne podług najnowszych wzorów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i własnego wyrobu.

Poleca przy tej sposobności jedyną dla Galicji reprezentację słynnych sreber chińskich „Orfévrerie Christofle“ w Paryżu, które to sprzedaje po cenach stałych fabrycznych.

Wyroby te znaczone są marką fabryczną, jak odcisk wskazuje.

12 Łyżek stołowych gładzich lub w paski	złr. 17·—
12 Grabków stołowych gładkich lub w paski	„ 17·—
12 Nożów stołowych gładkich lub w paski	„ 17·—
12 Łyżeczek do kawy gładkich lub w paski	„ 9·—
12 Łyżeczek do czarnej kawy gładkich lub w paski	„ 7·—
12 Nożyków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Grabków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Łyżek deserowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Podstawek pod noże i widelce	„ 8·25
1 Chochla do zupy gładka lub w paski	złr. 5·30, 6·15 i 7·—
1 Chochelka do śmietanki gładka lub w paski	złr. 3·20
1 Łyżka półmiskowa gładka lub w paski	„ 4·—
1 Postument na ocet i oliwę złr. 12, 13, 15, 15·81, 16·27, 19·54, złr. 28, 31, 54.	
1 Para solniczek	złr. 1·90, 2·50, 3, 5, i 5·50

Optócz tego posiadam na składzie zastawy na ciasta, konserwy i owoce, czajniki, imbryki, garnuszki do śmietanki, cukierniczki, cążki do cukru, caserole do jarzyn i legomin, półmiski na pieczyste i do ryb, kosze na ciasta i bilety, kandelabry, lichtarze stołowe, toaletowe i nocne, maselniczki, mrożniki na wino, tace w rozmaitych wielkościach i dekoracjach i t. d.

Cenniki na żądanie franco.

!Na Gwiazdkę!

Jako nastosowniejszy podarek na Gwiazdkę poleca:

Księgarnia O. Zukerkandla i Syna w Złoczowie.

„Bibljoteczkę dla dzieci i młodzieży ku rozrywce i nauce“, z której dotychczas wyszło 18 pięknie oprawnych książeczek. Swieżo wyszła 18. ks. „Pamiętniki mądrej muchy“ przez Szczęsnego Zahajkiewicza opowiadania nadzwyczaj zabawne i pouczające. Cena (12 ark. druku, 9 rycin) tylko 50 ct.

Do nabycia w każdej księgarni.

Cena całej „Bibliojeczki“ od ks. 1 do 18 włącznie 4 złr. 80 ct. Z poprzedniem nadesłaniem należytości za komplet „Bibljoteczki“ wysyła powyższa księgarnia takowy *franko aż na miejsce.*

Szczegółowe katalogi na żądanie bezpłatnie.

KONICZYNĘ CZERWONĄ
do siewu

wolną od kanianki, sprzedaje na rzecz swoich członków z dostawą gotową

BANK ROLNICZY we Lwowie.

!Niebywałe, niesłyszane dotąd!

Ces. ról. wyłącznie patentowany przeciwgnilny **„Płyn roślinny garbnikowy“**, skórę wyprawną, wybrodzoną, zeschłą, stwardniałą, łamliwą i t. p. odradzający i konserwujący, jako też i przeciwgnilne **„Smarowidło mineralne“** (nie z tłuszczów zwierzęcych łatwo gniciu podlegających, ale z mineralnych nigdy się nie psujących) przemoknięcia niedopuszczające, a trzykrotną trwałość obuwiu i wszelkim wyrobom ze skóry nadające.

Jednorazowe wysmarowanie tem smardwidłem, znaczy więcej, jak sześćkrotne innego rodzaju tłuszczami. — Cena 1 kilo smarowidła zł 1·40, pół kila 70 ct. i t. d. Jeden litr płynu 45 ct., pół litra 25 ct. i t. d. Dostać można wyłącznie w c. k. uprzywilejowanej fabryce S. G. Kotwicza, przy ulicy Długosza dawniej Kurnickiej l. 33.

NOWOŚĆ!
JAPOŃSKA EMAILA na podłogę
„MIKADO“

w kolorach jasno-żółtym, ciemno-żółtym, brunatnym i czerwono-brunatnym; wyszczególnia się przez swą **niedoprzewyższenia wydatność, szybkie schnięcie, łatwe użycie, piękność koloru, silny połysk i trwałość.**

Japońska emaila jest patentowaną kompozycją składającą się wedle systemu japońskiego z najtwardszej azjatyckiej gumy wyborowego rodzaju topionej w alkoholowych olejnych lakierach; okazała się jako powierzchnia na posadzki nie do zniszczenia; lepszą jak wszelkie dotychczas w podobnym rodzaju w handel wprowadzane.

Wyłączną sprzedaż dla Galicji i Bukowiny tej wyszczególnionej Nowości oddała fabryka

ALOJZEMU HÜBNER
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.

BERNH. TICHO, Berno (Morawia)

Krautmarkt Nr. 18.

wysyła za pobraniem:

Szale damskie całkiem z wełny, wszelkich nowych barw modnych, podwójne 10 metr. złr. 8.

Niggerloden najnowsze na suknie jesienne i zimowe, szerok. podwójna 10 metr. złr. 5·50.

Weba King lepsza od płótna, 1 sztuka 5/4 szeroka 30 łokci złr. 6.

Czarne Terno saski wyrób, szerok. podwójna 10 metrów złr. 4·50.

Oksfort do prania, dobry gatunek 1 szt. 30 łokci złr. 4·50.

Draidrat najlepszej jakości, 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. 2.80.

1 Garnitur rypsowy z 2 nakryć na łóżka i obrusu z jedwabnemi frendzlami złr. 4·50.

Ryps wełniany wszelkich kolor. 60 ctm. szeroki 10 met. złr. 3·80.

1 Garnitur z juty z obrusu i 2 nakryć na łóżka z frendzlami złr. 3·50.

Materje i szlafroki w kratki i paski 60 ctm. szerokie najnowsze wzory, 10 metr. złr 2·50.

Materje na palta zimowe resztka, 2·10 metr. na całe palto czarna, brunatna i niebieska złr. 5·50.

Flanela Walerja najnowsze wzory, 60 ctm. szerokie, 10 metr. złr. 4.

Materje na palta jesienne w najlepszym gatunku, na cały paletot złr. 7.

Barchan na suknie, najnowsze desenie 10 metrów złr. 3.

Berneńskie resztki sukna na ubrania zimowe, resztka 3·10 metr. na całe ubranie męskie złr. 5.

Koce na konie najlepszy wyrób 190 ctm. dług. 130 ctm. szer. złr. 1·50.
Koce dla fiakrów 190 ctm. długie 130 ctm. szerokie złr. 2·50.

Koszule męskie własny wyrób, białe lub kolor. 1 szt. Ia złr. 1·80, IIa złr. 1·20.

Płótno domowe 1 szt. 30 łokci 4/4 złr. 4·50, 1 szt. 30 łokci 5/4 złr. 5·50

Koszule damskie z szyfonu i płótna z haftami 3 sztuki złr. 2·50.

Wzory i cenniki gratis i franco.

Golarz samoistny

najnowszy

Aparat do golenia

którym może się ogolić każdy,

nawet wiekowy z drżącemi rękami **najgęściejszą brodę** z absolutnem bezpieczeństwem, niezaciąwszy się lub skaleczywszy, **dobrze, czysto** i **prędko** bez przygotowań. Setki podziękowań i zamówień powtórnych przekonują, jakie miejsce sobie ten aparat zdobył we wszystkich warstwach ludności. Cena 1 sztuki wraz z opisem użycia 1 złr. 90 cent.

Rozsyłka za pobraniem. — Tylko u wynalazcy

MIKOŁAJA HIRNBAL, Wien I. Mölkerbastei 16/E. Mezzanin.

Koks! Koks! Koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kucheń i pieców

posiadamy znowu na składzie i polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań

za 50 kilogram. 80 cent. w. a.

Podejmujemy się

przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kucheń do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądnąć każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

Pożyteczna książka.

„... Wskazówki zawarte w nadesłanej mnie książeczce są wprawdzie krótkie i zwięzłe, lecz jakby stworzone do praktycznego użytku; tak ja, jak i moja rodzina, **doznaliśmy** w najróżnorodniejszych słabościach **bardzo ważnych usług:**“ — Tak i podobnie brzmią listy dziękczynne, które księgarnia nakładowa Richtera prawie codziennie dostaje za przesłaną broszurkę z ilustracyami „Przyjaciel chorych:“ Jak załączone do broszurki tej **poświadczenia** dowodzą, znaleźli przez ścisłe zachowanie rad tam się znajdujących, **ocalenie** nawet tacy chorzy, **o których wyzdrowieniu wszyscy już zwątpili.** Broszurka ta, w której zawarte są wyniki długoletnich doświadczeń, zasługuje na **poważne uwzględnienie** ze strony każdego chorego. Kto sobie życzy przyjść w posiadanie tej cennej książeczki, niechaj napisze kartkę korespondencyjną w polskim języku o „Przyjaciel chorych“, podając zarazem swój dokładny adres. Adresować należy w Europie: Richter's Verlags-Anstalt, **Leipzig, a** w Ameryce: New-York, 310 Broadway. Zamawiający nie ponosi żadnych kosztów.

Na Gwiazdkę!

Tani a bardzo piękny podarek **na Gwiazdkę:** osobny tom „Światełka“, pisma ilustrowanego dla dzieci i młodzieży. Broszurowany egzemplarz 2 złr., w pięknej oprawie 2 złr. 50 ct. Uprasza się o wczesne zamówienia, aby prace introligatorskie na czas oznaczony, gustownie wykończone być mogły. Prenumerata roczna na „Światełko“ wynosi już z przesyłką pocztową tylko 4 złr. Całoroczni prenumeratorowie na rok 1889 otrzymają jako premię **Kalendarzyk ilustr. dla dzieci,** wydany nakładem Redakcji „Światełka“ gratis. Adres: „Światełko“, Lwów, ul. Czarneckiego l. 1.

!!! Ważne dla Pań !!!

Na Gwiazdkę PODARKI

Hafty zaczęte i wykończone na kanwie, aksamicie i t. d.

Kosze na kwiaty, na papiery i inne wyroby koszykarskie, rzeźby etc. eta.

Po najtańszych cenach są do nabycia w wyłącznym **Magazynie Rynek 15.** I, piętro.

Dzienny dochód bez kapitału

podaje się osobom każdego stanu, które chcą w sprzedaży listów ratalnych prawnie wystawionych na wszelkie austro-węgierskie losy pośredniczyć. Oferty posłać do oddziału losowego **węg. ogól. Towarzystwa akcyjnego kasy oszczędności w Budapeszcie,** (wpłacony kapitał 1 mil. złr.), poczem nastąpi przesłanie prospektów (we wszelkich językach krajowych). Korespondować po niemiecku.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczba 3·, w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną: **Miodowo-ziołowy ekstrakt słodowy i karmelki**

Nie-kaszlaj L. H. Pietscha & S-ki, Wrocław

Najlepszy środek na kaszel, koklusz, katar, chrypkę, zapalenie błon szluzowych, płuc, tchawicy i krtani, zaflegmienie organów oddechowych, bladaczkę, suchoty, a szczególnie dobre dla kobiet karmiących. — Prócz licznych pism dziękczynnych posiadamy także podziękowania

Jego Świątobliwości papieża LEONA XIII.

Ekstrakt flaszka 0·80, 1·50 i 2 złr. karmelki po 25 i 40 ct

Trzeba uwzględnić na flaszce nawiniętą instrukcję użycia.

trzymać można we wszystkich **aptekach Austro-Węgier. We Lwowie** w aptece pod srebr. Orłem **Zygmunta Ruckera.**

Wszelkie nowości prześcignięte.

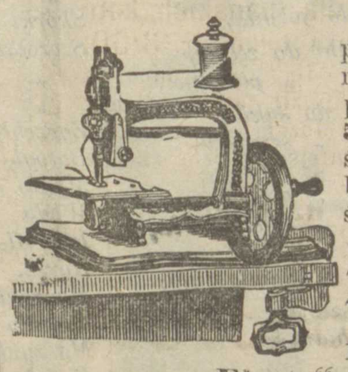

Dwa najpiękniejsze, najpraktyczniejsze i najpożyteczniejsze przedmioty wystawy wiedeńskiej, nowo wynalezi na **mechaniczna maśnica,** patent **„Rapid“,** zapomocą której można w **5 minutach** z słodkiego mleka, śmietany lub śmietanki można zrobić masło. Szczególnie dobra do wyrabienia Chadeau, piany z jaj, bitej śmietany, ponczu z jajami. Ceny tych maszyn są według objętości: 1/2 litra złr. 1·50, 2 litry złr. 2·75. 5 litrów złr. 4·50, 10 litrów złr. 6·50, 25 litrów złr. 12, 50 litrów złr. 20·

Tylko złr. 3·40 kosztuje w **sierpniu 1888** wynaleziona **ręczna maszyna do szycia patentu „Electa“.** Maszyna ta pracuje pięknie, ścieg łańcuszkowy, prędko i mocno, równomiernie, szyje wszelkie materje bez wyjątku, jest najlepszemi mechanicznemi korzyściami nowego czasu zaopatrzoną i konstruowaną z najlepszego żelaza lanego. Do nauki robót na maszynie do szycia jest ta maszyna nieopłaconą. Te przedmioty można sprowadzić za pobraniem przez

Zakład wysełkowy SCHMIDT, Wiedeń Margareten.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach

Jan Jarzyna

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

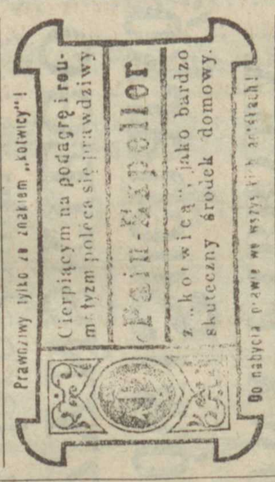

BIURO NAUCZYCIELSKIE F. MORAWSKIEJ

ma do umieszczenia uzdolnione Francuski i lektorkę posiadają- cą kilka języków, Polki, Niemki, jak również Nauczycieli — Bony i Panny.

Rynek l. 29. I. piętro.

Od lat siedmnastu znany z rzetelności

POKÓJ DO ŚNIADAŃ

JAKÓBA LÖWENHECKA

przy ulicy Krakowskiej liczba I. wchód drugi przez dom liczba 3.

poleca *pomimo wysokiego podatku* doskonałą **wódkę żytnią i różnorodne likiery** z fabryk krajowych i zagranicznych; **Smaczne i zdrowe przekąski** zimne i ciepłe, jak również **potrawy gorące z kuchni wzorowo prowadzonej.** W każdy **Czwartek i Niedzielę** będą podawane **wyśmienite flaczki. Piwo** wyborne Bock i najlepsze marcowe z browaru Lilienfelda, również **miód janowski i wino węgierskie i austrjackie po najtańszych cenach,** stosownie do jakości sprzedaję na miary i w butelkach. Piwo do domu sprzedaję po 16 kr. Bock doskonały po 24 kr.

Dokładając zawsze wszelkich starań, by jak najlepiej usłużyć szanownym gościom, upraszam i nadal o łaskawe poparcie przez liczne odwiedziny — pozostając z wysokim szacunkiem

Jakób Löwenheck

we Lwowie, ulica Krakowska liczba 1.

Recepty

i przepisy wszelkiego rodzaju

według wypróbowanych metod i długoletnich doświadczeń najsławniejszych powag przy współdziałaniu profesorów pp. dr Lauderera, Dr Herrmanna, Dr. Hagera, Eichelbauma, Krätzera i innych do łatwego i taniego wyrobu najważniejszych, dotychczas w tajemnicy trzymanych, praktycznie wypróbowanych, między niemi wielu w gazetach po wysokich cenach ofiarowanych artykułów handlowych dla praktycznego użytku pp. **fabrykantów, handlarzy olejów i farb, kupców, handlarzy towarów kolonialnych i materjalnych, droguistów, aptekarzy, właścicieli koni i dóbr, przemysłowców, szynkarzy, gospodarstw domowych itd.**

Prospekty gratis i franco w „Erste österreichische von der k. k. Statthalterei koncess. Handel-Auskunts- Bureau in Brünn.

We *Lwowie* skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA,** i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ches FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ